



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 107 (13141)

Czwartek, 5 czerwca 1997 r.

cena 1Lt

Z konferencji prasowych

Europa Wschodnia - rajem dla dziecięcej pornografii

Region Europy Wschodniej i Środkowej został określony na posiedzeniu odbywającego się we Florencji forum Rady Europy i UNICEF jako raj dziecięcej pornografii. Forum było poświęcone ochronie praw dziecka właśnie w tej części Europy. Z ramienia litewskiego Sejmu uczestniczył w nim poseł Arimantas Raskinis. Podstawowym tematem forum, jak powiedział podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie poseł Raskinis, była ochrona dziecka przed przemocą seksualną. Wykorzystywanie seksualne nieletnich, jak podkreślano na forum, jest najgorszą formą wyzysku dzieci, związaną z międzynarodową zorganizowaną przestępczością. Poseł Arimantas Raskinis oświadczył, że gdy nasz region określono na forum jako raj dla dziecięcej pornografii, parla-

mentarzyści z tego regionu nie mieli argumentów, by temu zaprzeczyć.

-Z ubolewaniem trzeba przyznać, że pod względem niektórych aspektów Litwa wygląda bardzo smutno nawet na tle swojego regionu - powiedział A. Raskinis. - W naszym regionie wzrasta ubóstwo, umacniają się struktury przestępcze, pogłębia się różnica między zamożnymi i biednymi.

Na forum delegaci mogli się zapoznać z dokumentami, które dowodzą, że na Litwie 10-12-letni wychowankowie do produkcji filmów pornograficznych, a 30-50% prostytutek nie przekroczyło 18 lat. - Nie sądzę, że jest aż tak źle - powiedział na konferencji prasowej poseł A. Raskinis, tym niemniej ubolewał, że litewskie instytucje nie dysponują na ten temat wyczerpującą informacją.

Litwę na forum krytykowano i za to, że do dziś nie powstał tu urząd kontrolera państwowego ds. ochrony praw dzieci. „A przecież obowiązkiem każdej cywilizacji jest obrona swoich dzieci” - podkreślał A. Raskinis. Wg danych przedstawionych we Florencji, dziecięca przestępczość w Europie Środkowej i Wschodniej wzrosła ostatnio 2-3-krotnie, zaś stosowana dotychczas praktyka jej zapobiegania została uznana za nieskuteczną. Dlatego też międzynarodowe instytucje przygotowały dla państw tego regionu szereg zaleceń, które jednak, zdaniem posła Raskinisa, nie wzbudziły większego zainteresowania. Po powrocie z Florencji poseł oświadczył, iż będzie dążył do tego, by Sejm rozszerzył funkcje istniejącego już na Litwie Komitetu ds. Rodziny i Dziecka.

Socjaldemokraci krytykują ministra Z. Zinkeviciusa

Podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie przedstawiciele frakcji socjaldemokratów oświadczyli, że minister oświaty i nauki Zigmantas Zinkevicius jest, ówczesnym naukowcem i wykładowcą o najwyższej kwalifikacji, jednak nie jest odpowiednią osobą na stanowisku ministra, gdyż nie potrafi prowadzić konsekwentnej i wyrazistej polityki oświatowej. Socjaldemokraci oskarżają rządzącą koalicję o bierność w dziedzinie oświaty i mają zamiar zwrócić się do chrześcijańskich demokratów, z której wywodzi się minister Z. Zinkevicius, by rozważyła

możliwość zaproponowania na to stanowisko innego kandydata.

Wicyprezydentką sejmowego Komitetu Oświaty i Kultury Rolandą Zuozą twierdzi, że coraz bardziej dostrzegalna jest różnica między założeniami reformy oświatowej a praktycznymi sposobami jej realizacji.

Wg posła R. Zuozy, bezpodstawnie przeprowadzona w ministerstwie reforma nie zapewniła ciągłości polityki oświatowej, w związku z tym oświata cierpi nie tylko ze względu na słabe finansowanie, ale także z powodu sytuacji w samym ministerstwie. Socjaldemokraci twierdzą, że

w ciągu minionego roku w dziedzinie oświaty nie się nie działo - ministerstwo zaś nie potrafiło podjąć żadnej konkretnej decyzji.

-W dziedzinie oświaty utrwała się destrukcja i gwałtanna, brakuje koordynacji - oświadczył podczas konferencji prasowej poseł R. Zuozą

Socjaldemokraci apelowali do podstawowych sił politycznych Litwy o porozumienie w kwestiach oświaty i przygotowanie strategicznego planu reformy oświatowej, który zostanie przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia.

Lucyna DOWDO

TECHNO CENTRAS

Wielka wyprzedaż! „Początku lata!” Wszystkie towary - tylko po cenie hurtowej. Już handlujemy towarami firmy SAMSUNG. Śpiesz się!

W Wilnie: ul. Erfurto 30, tel. 44 87 60, ul. Kalwarij 3, tel. 72 69 39, ul. Zirmunu 67, tel. 76 34 33; W Sziauliai: ul. Draugystes 16, tel. 42 06 69

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel. 26-08-19.

Światowe Systemy Informacyjne Przedstawicielstwo **KOMPASS** na Litwie PROPONUJE:

Kompleksowe usługi informacyjne. Do 20 czerwca gromadzić się informacje i reklame do nowego rejestru „KOMPASS Lietuva 97” 98

KOMPASS LIETUVA Tel: 709888 Smelio 10, 2055 Vilnius Fax: 709411 (Zam. 718)

SENTENCJA DNIA

Wyprzedaż przyjaciół nie oznacza bankructwa, raczej karierę.

Leopold R. NOWAK

Transport Z Wilna do Warszawy pojedziemy omijając Białoruś

Nie ma żadnych problemów ze skierowaniem pociągu pasażerskiego z Wilna do Warszawy przez Koszary, Kowno, Mariampol, Szesztoki - stwierdził minister komunikacji Algis Žvaliauskas w trakcie rozmów z ministrem transportu i gospodarki wodnej Polski Bogusławem Liberdąkim.

Do realizacji tego projektu niezwłocznie mają przystąpić dyrekcje kolejowe obu państw. Gdy tylko te prace zostaną wykonane, pociąg z Wilna do Warszawy ruszy nie przez Grodno, lecz przez Szesztoki.

Obecnie udając się do Warszawy przez Białoruś należy przekraczać granicę trzech państw, w związku z

czym procedury kontroli zabierają wiele czasu. Nowy pociąg będzie się zatrzymywał nie tylko w Kownie, ale i w innych miastach, aby zebrać więcej pasażerów. Tymczasem kursujący obecnie pociąg Wilno-Szesztoki, zdaniem ministra, wiozący ze stolicy niebyle wielu pasażerów, w najbliższym czasie będzie odjeżdżał tylko z Kowna.

Minister komunikacji, mówiąc o stanie litewskich kolei, zaznaczył, że w tym roku zamierza się zrekonstruować około 82 km kolei. Ogółem należy jeszcze naprawić około 600 km kolei, z których połowa należy do odcinka intensywnego ruchu. Na remont kapitalny jednego km kolei potrzeba około miliona litów.

Medycyna

Kongres neurochirurgów

Wczoraj w Litewskiej Filharmonii Narodowej rozpoczął się VII Międzynarodowy Kongres Stowarzyszeń Neurochirurgów Krajów Bałtyckich.

Pierwszy zlot neurochirurgów trzech republik bałtyckich odbył się w 1966 roku. Na VII Kongres zostali zaproszeni specjaliści z Niemiec, Szwecji, Norwegii, USA, Holandii, Czech, Rosji, Ukrainy, Łotwy, Estonii.

Nowoczesne metody neurochirurgii zaczęto stosować na Litwie na początku lat 50, właśnie wówczas w Kowieńskim Szpitalu Klinicznym powstał oddział neurochirurgiczny. Obecnie na Litwie działają dwa połączone ośrodki neurochirurgii: w Wilnie i w Kownie.

Jak zaznaczył prekursork litewskiej neurochirurgii i obecny prezes Stowarzyszenia prof. Leonas Klumblys, Kongres jest doskonałą okazją do zapoznania się z najnowszymi osią-

gnięciami światowej neurochirurgii, do wysłuchania wykładów czło-wiecznych, światowej sławy neurochirurgów.

W ciągu trzech dni obrad Kongresu liczne firmy zaprezentują tu swoją produkcję. Dzięki systemowi komputerowemu wykłady lekarzy i naukowców będą wizualnie ilustrowane.

Patronat nad Kongresem sprawuje prezydent Litwy Algirdas Brazauskas. Podczas otwarcia prezydent podkreślił, że prace i osiągnięcia neurochirurgów państw bałtyckich, którzy są wierni przysiędze Hipokratasa znane są na całym świecie. Kongres natomiast przetrząsnął w imprezę międzynarodową.

Znanymi twórcami muzyki klasycznej Litewska Narodowa Orkiestra Symfoniczna powitała licznie zebranych uczestników Kongresu.

M.J.

Koncert

Pierwszy w życiu wywiad - na Dworcu Wileńskim

Wczoraj spotkał się na dworcu Tadeusza Domanowskiego z rodzicami i nauczycielką muzyki, panią Marzellą Erigą z mężem. Jak już pisaliśmy, chłopak ten da 6 czerwca o godz. 18 w Szkole Muzycznej im. B. Dvarionasa recital fortepianowy. Wykona Toccata d-moll J.S. Bacha, Sonatę C-dur L. Beethovena, Etiudy cis-moll i Es-dur F. Chopina, Etiudę es-moll S. Rachmaninowa, 12 walców F. Schuberta, XII Węgierską Rapsodię F. Liszta.

- Czy to jest Twój pierwszy w życiu wywiad? - spytaliśmy Tadeusza na wstępie.

- Tak.

- A czy po II Konkursie im. B. Dvarionasa, którego zostałes laureatem nie udzielałes wywiadów? Wzruszenie ramion.

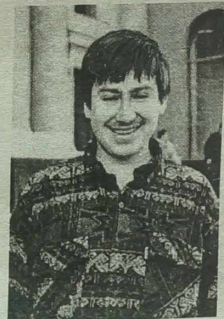
- Nie.

Miśmy też wzmuszyli ramionami. Tadeusz Domanowski urodził się 30 grudnia 1980 r. Naukę gry rozpoczął (o dziwo!) w wieku 9 lat. Pierwszym jego instrumentem były organki elektryczne, które wyposił sobie na dzień Pierwszej Komunii. Zagrał wtedy na

nich z miejsca jakiś utwór Bacha. Gdy go spytano, skąd go zna, powiedział, że gdzieś słyszał.

Uczył się w Państwowej Szkole Muzycznej w Gliwicach. W latach 1993-1995 był uczniem Państwowej Szkoły Muzycznej im. J. Elsnera w Warszawie, w klasie prof. Marzellii Erigy. Obecnie jest uczniem Liceum Muzycznego im. Zmłona Brzwickiego - szkoły talentów - w klasie tej samej profesor, z pochodzenia Moldawianki.

Tadeusz Domanowski uczestniczył w krajowych i zagranicznych konkursach fortepianowych. W 1994



r. został laureatem Międzynarodowego Konkursu Młodych Pianistów im. Balysa Dvarionasa w Wilnie, finalistą Konkursu Pianistycznego Steinwaya w Hamburgu. Jest wieloletnim podopiecznym, a obecnie stypendystą Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci w Warszawie.

(Dokończenie na str. 3)

Kurierem

x Wizyta głowy Kościoła Prawosławnego Moskwy i Wschodu patriarchy Aleksija II na Litwie pod koniec lipca odbędzie się na bardzo wysokim szczeblu. Głowa Kościoła Prawosławnego Rosji przyjmą prezydent Litwy, Aleksas Brazauskas i inni przywódcy państwa oraz hierarchia Kościoła katolickiego Litwy.

Kulminacją wizyty planowana jest na 26 lipca, kiedy to dokładnie w południe w Kaplicy Ostrobramskiej spotkają się Aleksij II i arcybiskup wileński Andrys Juozas Baziulis, by wspólnie zwrócić się do mieszkańców Litwy. Ma to być kolejny krok u progę historycznego spotkania papieża Kościoła katolickiego Jana Pawła II i głowy Kościoła Prawosławnego Rosji Aleksija II, planowanego jeszcze w tym roku.

Kościół prawosławny na Litwie jest podwładny Patriarchii Moskwy i Wschodu. Obecnie na Litwie są 43 parafie prawosławne.

x Popularny filozof Arvydas Juozaitis zapowiedział swe poparcie dla jednego z najbliższych potencjalnych kandydatów na stanowisko prezydenta Litwy Arturasa Paulauskasa.

"Litovos rytas" informuje, że wysłanym do Sejmiku A. Juozaitis stał się prawa ręką A. Paulauskasa w kampanii wyborczej i już odwiedził kilka rejonów Litwy.

"Luz dziś rozlega się zwycięskie marze konserwatystów. Jeśli nie będziemy nie robić, dzisiejsza śmieszna sytuacja jutro może stać się groźna", wywodził A. Juozaitis wyrażając zamiar udzielenia poparcia A. Paulauskasi.

Filozof gotów jest obalić rządy same na Litwie niż o tym, iż rządy same przędzą obowiązki powinny popierać partię polityczną.

x Litewska Komisja ds. Etyki Dziennikarzy i Wydawców zatroskana jest ponizaniem godności ludzkiej w mediach kraju. Komisja ubolewa, że prasa, radio i telewizja nierozdają naruszającą założenia kodeksu etyki dziennikarzy i wydawców Litwy.

Zdaniem komisji, „nawet fachowo redagowane gazety, „Litovos rytas“, „Litovos auzai“, „Respublika“, Litewskie Radio i Telewizja, LNK, Tele-3, inne media często uwielają godność ludzką”.

Komisja uważa za niedopuszczalne publikowanie nazwisk i zdjęć samobójców bądź osób, które ustąpiły popełnić samobójstwo, imion ofiar agresji seksualnej, gdy bez przestrzegania presencji niewinności podejrzani ogłaszają jest przestępce. Całkowicie niedopuszczalne jest publikowanie nazwisk dzieci i nastolatków - zarówno nieletnich przestępców, jak i ofiar.

x Rady samorządów miejskich i rejonowych wybrały delegatów na zjazd Litewskiego Zjednoczenia Samorządów. Odbędzie się on 13 czerwca w Wilnie. Przystąpić do niego weźmie w nim udział około 300 delegatów. Każdy samorząd miał prawo wydelegować jednego z dziesięciu swych członków.

x Wśród na posiedzeniu Komisji ds. Usławiania rozpatrywanych były prośby o usławianie przeszło 80 skazanych. Blisko trzy dziesiąte zaproponowano zatwierdzić.

Komisja z 85 rozpatrywanych na posiedzeniu próśb o usławianie nie zaproponowała przydziału zatwierdzić 29.

Wśród nich są dwie kobiecy. Dla pięciu więźniów skrócono okres odbywania kary.

Dla wszystkich wyszczególnianych na własność skazanych tala się próbną okres, podczas którego znajdują się będą pod nadzorem policji.

Usławianie najczęściej udzielane jest kobietom, tym przestępcom, którzy popełnili przestępstwa niezbyt ciężkie, karani byli po raz pierwszy lub drugi, za którymi się wstawili poslowie, organizacje religijne, Towarzystwo Opieki nad Więźniami.

Kredyty

Propozycja udzielenia gwarancji na pożyczkę dla terminalu w Butinge

Państwowa Komisja Pożyczek Zagranicznych zaproponuje rządowi i Sejmowi udzielenie gwarancji na pożyczkę 200 mln USD (800 mln Lt) na budowę terminalu naftowego w Butinge.

Komisja z ministrem ds. Europy Laimą Andriekiene na czelu proponuje przyjęcie ustawy, na mocy której gwarancje byłyby udzielone czelem lub pięciu bankom zachodnim.

Na sfinansowanie budowy terminalu w Butinge zgadza się bank szwajcarski „Union Bank of Switzerland” (95,8 mln dolarów), niemiecki „Kredit für Wiederaufbau” (31,4 mln), Bank Inwestycji Północnych (20 mln) oraz japoński „Bank of Tokyo-Mitsubishi” lub korporacja „Mitsubishi Corporation” (po 50 mln).

Na ubezpieczenie pożyczek banków zachodnich zgadzają się agencje kredytowania eksportu - amerykański bank EXIM, niemiecki „Hermes” oraz Ministerstwo Finansów Japonii.

Agencje zagwarantują 85 proc. sumy pożyczek, a pozostałych 15 proc. pożyczki się na warunkach komercyjnych.

Dyrektor generalny spółki „Butinges nafta” Vladislavas Gedvilas spodziewa się, że decyzje rządu i Sejmu będą przychylnie.

Zeby zakończyć budowę terminalu do jesieni 1998 roku, gwarancje należy uzyskać do 1 lipca br.

Zmiana procedury transzuty celnego

Rząd zmienił tryb dokonywania procedury transzuty celnego. Ta uchwała wejdzie w życie od 16 czerwca br., informuje ELTA.

Zgodnie z nowymi przepisami przewoźnicy muszą płacić kaucję nie mniejszą od sumy ustalonych na te towary cel importowanych bądź eksportowanych i (lub) podatków czy też składa się gwarancje na odpowiednią sumę cel i podatków. Kaucję lub gwarancję wybiera wykonawca procedury transzuty celnego.

Jeśli swobodnie cyrkulujące na obszarze celnym Litwy opodatkowane akcyzami towary i cukier eksportowane są stosując procedurę transzuty celnego z urzędu celnego znajdującego się na obszarze celnym Litwy do urzędu celnego, znajdującego się na przejściu granicznym państwa, sumą płaconej kaucji bądź udzielanej gwarancji powinna być nie mniejsza od ustalonej na te towary sumy akcyzy importowej i podatku od wartości dodanej.

Podczas przewożenia towarów, wobec których obowiązuje procedura transzuty celnego, z książeczką TIR, stosowany jest system gwarancji ustalony w Konwencji Celniej o międzynarodowych przewozach towarów z książeczką TIR. Jeśli za towary, przewożone z książeczką TIR suma ustalonych cel i podatków przekracza wysokość gwarancji TIR, ma być udzielona dodatkowa gwarancja bądź kaucja.

Jeśli towary, wobec których stosuje się procedurę transzuty celnego i które przeladowywane są z jednego środka transportu na drugi bez ich wyładunku z samochodów lub kontenerów, przewożone z książeczką TIR, ustalona w Konwencji Celniej suma gwarancji stosowana jest również w przypadku, gdy te towary tylko przez część trasy przewożone są drogami samochodowymi.

Z książeczką TIR nie mogą być przewożone następujące towary: niedenaturowany alkohol etylowy, wódka, likier i inne napoje alkoholowe, cygara, papierosy, tytoń.

Przewozić tranzystem przez obszar celnym Litwy transportem samochodowym metale kolorowe, odpady ich stopów i złom, napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe, cukier można tylko zamkniętymi, nadającymi się do plombowania środkami transportu, które się plombuje plombami urzędu celnego.

Zabrania się przewozić tranzystem przez obszar celnym Litwy transportem samochodowym benzynę samochodową i olej napędowy. Ten zakaz nie dotyczy tylko benzyny A-95 oraz innej wysokooktanowej benzyny do silników jak też oleju napędowego wysokiej jakości (City type).

Napoje alkoholowe, ze spirytem etylowym włącznie, wyroby tytoniowe, metale kolorowe, ich stopy, odpady i złom, produkty ropy naftowej mogą być przewożone tranzystem przez Litwę transportem kolejowym tylko w zamkniętych cysternach i kontenerach oraz półowagach. Powinny być plombowane plombami nadawcy i (lub) urzędu celnego oraz przewożone wyłącznie pod eskortą służby ochronnej SA „Litovos geležinkeliai”.

Benzyna samochodowa i olej napędowy mogą być przewożone tranzystem przez Litwę tylko sformowanymi przez nadawcę ładunku poza granicami Litwy osobnym poiciagiem, a na podstawie specjalnych zezwoleń Ministerstwa Komunikacji również osobnymi poiciagami, sformowanymi na pogranicznych stacjach kolejowych lub kolejno połączonymi wagonami cysternowymi w zestawach poiciągów mieszanych.

Odpady metali szlachetnych i złom tranzystem przewozić przez Litwę można tylko w zamkniętych kontenerach, plombowanych plombami urzędu celnego.

Towary, przewożone z zastosowaniem procedury transzuty celnego, mają być dostarczone do miejsca przeznaczenia nie później niż po upływie 5 dob od zatławienia procedury w miejscu odprawy, jeśli przewożone są transportem samochodowym i nie później niż po upływie 7 dob, jeśli przewożone są innym rodzajem transportu. Napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe, cukier mają być dostarczone do miejsca przeznaczenia w ciągu dwóch dob, produkty ropy naftowej - w ciągu pięciu dob.

Czas procedury transzuty celnego może przedłużyć naczelnik terytorialny posternaku celnego oraz naczelnik terytorialny urzędu celnego, czy też jego zastępca. Urząd celnym ma prawo wytyczyć trasę przewozu towaru.

Napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe, cukier mogą być przewożone samochodami tylko przez posternki celne Kalwarii, portu morskowego Vite, terminalu kłajpedzkiego, lotnisk międzynarodowych, kurszkiego, mednickiego, panemunskiego, salockiego, a także wileńskiego, kowińskiego i polaskiego.

Towary, przewożone przez Litwę z zastosowaniem procedury transzuty celnego, mogą być przeladowywane z jednego środka transportu do drugiego w miejscu odprawy, w miejscu przeznaczenia bądź w innym ustalonym przez urząd celnym między i pod jego nadzorem. Przewożone tranzystem napoje alkoholowe, wyroby tytoniowe, cukier przeladować można jedynie na terytoriach portu morskowego Vite, stacji kolejowych „Draugyste”, w Kłajpedzie i Szesztockach oraz międzynarodowych lotnisk wileńskiego, Kowińskiego bądź Polaskiego i tylko kompletując bądź dekompletując ładunek statku, wagonu czy samolotu. Te ograniczenia nie obowiązują, jeśli wspomniane towary są przeladowywane bez ich wyładunku z samochodu lub konteneru.

Bezrobocie na Litwie wciąż się zmniejsza

W maju bezrobocie na Litwie zmniejszyło się o 0,3 proc. i stanowiło 5,6 proc. Rok wcześniej poziom bezrobocia w kraju wynosił 7,4 proc., informuje ELTA w oparciu na dane Ministerstwa Opieki Społecznej i Pracy.

1 czerwca na giełdach pracy figurowało 98 tys. 980 bezrobotnych - o 5,2 tys. mniej niż miesiąc wcześniej i o 3,5 tys. mniej niż przed rokiem. W ciągu maja zarejestrowano 13 tys. 351 bezrobotnych. Zasiłki z tytułu bezrobocia wypłaca się dla 25 tys. osób bezrobotnych.

W piątym miesiącu roku zarejestrowano 8 tys. 14 wольnych miejsc pracy. W ciągu tego okresu zatrudniono 6 tys. 689 osób, które się zwróciły do giełdy pracy - prawie tyle, ile w kwietniu. Od początku roku giełdy pracy pomogły zatrudnić się 27 tys. 667 bezrobotnym.

Na początku czerwca największe bezrobocie było w Sołecznikach - 11,7 proc., w Święcianach i Ignalinie - 11,2 proc., najmniej bezrobotnych było w Prenah - 2,5 proc., w Płuzanach - 2,6 proc. i w Onykszach - 2,7 proc.

Igrzyska parafialne

Święto sportu

Już nie pierwszy raz ZSP „Polonia” jako miejsce przeprowadzenia centralnych zawodów sportowych wybiera Małe Sołeczniki. Dogodny dojazd, znakomita baza sportowa - boisko piłkarskie, sala sportowa. Wszystko to sprawiło, że tutaj właśnie odbyły się finałowe spotkania w koszykówce i piłce nożnej w ramach igrzysk parafialnych.

W koszykówce pierwszy mecz rozegrały drużyny z parafii niemienskiej i sołeczniczkiej „Sołeczniki-2”. Z wynikiem 44:40 zwyciężyła drużyna W. Markowa z Niemienszyna i awansowała do finału. W innym meczu drużyna m. Wilna świętowała zwycięstwo nad ekipą „Sołeczniki-1” - 71:24.

Tak więc w finale zmierzyły się drużyny z Niemienszyna i Wilna. Lepszą była sołecznicza ekipa wygrywając - 54:36. W turnieju piłki nożnej wystąpiły zespoły parafii Niemienszyna, Rukojoji, rej. wileńskiego, m. Sołeczniki, m. Małe Sołeczniki i rejonu sołecznicznego.

W pierwszym spotkaniu parafia rukojojska przegrała z parafią m. Sołeczniki 1:4. W innym spotkaniu parafia Małe Sołeczniki fetowała zwycięstwo nad Niemienszyna - 5:1. Do finału zakwalifikowały się drużyny: m. Sołeczniki i Małe Sołeczniki. Z wynikiem 4:0 wygrały Małe Sołeczniki. Trzeci miejsce zdobyli piłkarze Niemienszyna pokonując Rukojoję - wynikiem 4:0.

Oprócz tych zespołów udział w turnieju piłkarskim brała drużyna piłki nożnej ZSP „Polonia”, która w ramach przygotowań do IV Polonijnych Mistrzostw Świata w Stalowej Woli rozegrała kilka meczów, zwyciężając drugą Rukojoję - 3:0 i reprezentację rejonu sołecznicznego - 4:1.

Z. SŁIŻEWSKI,
Wiceprezes ZSP „Polonia”

Kronika policyjna

Jak podaje dzieln Sztabu Informacji MSW RL, w dniu 3 czerwca w kraju zanotowano 229 przestępstw, w tym 4 obrażenia ciała, 2 gwałty, 24 chuligańskie ekscesy, 126 rabunków, 183 kradzieże. Skradziono 13 samochodów, zaleźniono - 6. Zanotowano 14 wypadków drogowych oraz 3 pożary. Znaleźniono zwłoki 7 osób. Zatrzymano 60 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

„Namietność”

do radiotelefoniki

2 czerwca około godz. 20, przy ulicy Buivydziuskiej trzej młodzi chłopcy pobili D.(1954) oraz odebrali teczkę, w której były części zamienne do radia.

Bójka na parę

W tym samym dniu około godziny 17,00, przy ulicy Sodū mężczyzna wraz z dziewczyną mocno pobili M.(1969) i odebrali mu 3000 litów oraz dokumenty. No i czy kobieta jest słabą pociąg!

Szantaż

2 czerwca około godziny 21 do obejcia P.(1944) we wsł Kazłai (rej. mariampolski) wjechał samochód niemałostowej marki, z którego wysiedli dwaj mężczyźni i dziewczyna. Groźąc bronią palną oraz spalaniem domu zażądali od gospodyni 1300 litów. Na odjeździe jeszcze raz zaznaczyli, że po trzech dniach się zjawia i dopełnia obietnicę. Jednego z podejrzanych - A. Ozelisa (1972) - zatrzymano.

Na schodach... duchy

Wracając do domu około godziny 11 mieszkanka Kowna, będąc już na swej klatce schodowej, raptem poczuł silne uderzenie w głowę. Po odyskaniu przytomności spostrzegł, że skradziono 1000 marek niemieckich, dokumenty oraz telefon komórkowy „Nokia 1610”. Straty - 6000 litów.

Kradzież na 27 820 litów

Na takie straty narażeni zostali właściciele mieszkania przy uli-

cy Staneviciuzas. Podczas ich nieobecności złodzieje wynieśli komputer, wieżę muzyczną (tzv. center), aparat telefoniczny, magnetofon, wideo, wyroby jubilerskie i in. rzeczy.

Chięczy i Hindusi w

rejonie trockim

3 czerwca około godziny 11 funkcjonariusze policji rejonowej zatrzymali w lesie rejonu trockiego, niedaleko wsł Strakiszka 47 nielegalnych migrantów z Chin. W tym samym dniu w Onuszyckach, również tego rejonu, zatrzymano 5 nielegalnych migrantów z Indii.

Rozliczenia fałszywymi

dolarami

Na rynku w Gariuach zatrzymano obywatelkę Białorusi L. Makarewicz (1927), która próbowała rozliczyć się fałszywymi 50-dolarowym banknotem. Taki sam los spotkał również B. Streliec (1980) przybyłą z Lotwy. Za zakup próbowała zapłacić fałszywą 100-dolarówką.

Reket się nie udal

3 czerwca do komisaratu policji w Wilnie zwrócił się S.(1973), który powiadomił, że w tym dniu, około godziny 13 min 30, do jego biura znajdującego się w Miasteczku Północnym wszedł trzej młodzi ludzie, którzy go pobili i zażądali 150 dolarów. Policji udało się zatrzymać podejrzanych.

Przygotowała
Helena GLADKOWSKA

Z prasy litewskiej

Wiceministra kultury zbulwersowały zamiary ministra

S.Szaltenis postanowił w Dniu Państwa wydać uroczystą kolację za 100 tysięcy litów

Wczoraj premier Gediminas Vagnorius wysłuchał zastrzeżeń wiceministra kultury Faustasa Latenas na temat obchodów Koronacji Mendoga - Dnia Państwa, przewidzianych na początek lipca. Kosztorys tego święta wynosi prawie pół miliona litów z budżetu państwowego. Komitetowi organizacyjnemu przewodniczył minister kultury Saulius Szaltenis.

Cena koronacji Mendoga

S.Szaltenis pokazał wczoraj dziennikom „Lietuvos rytas” projekt programu świątecznych imprez i ich kosztorys.

Ogólna suma kosztorysu wynosi 499 tys. 691 litów. Z mnóstwa imprez wyodrębniła się przyjęcie rządowe w Górnym Parku na Stołowej Górze, za które odpowiedzialną jest wiceminister N.Statkute. Na tę uroczystą kolację zamierza się przeznaczyć 100 tys. litów.

Koszt innych imprez - od 2 do 42 tysięcy litów

Program rozrywkowy w dzielnicy ruin na Zarzeczu będzie kosztował 20 tys. litów. Popisy wojskowych wojsk Litwy i Królestwa Szwecji - lotników, spadochroniarzy, motocyklistów i orkiest w Zakrecie - 17 tys. litów, program lotników wyższego pilotażu na placu przy Białym Moście - 27 tys. litów, uroczyste zaciągnięcie flagi, przemówienia V.Landsbergisa, defilada wojskowa na Placu Giedymina - 17 tys. litów, pochód kombatantów walk o wolność Litwy ze sztandarami walk o wolność przez Ostrą Bramę - 7 tys. 200 litów.

Drugiego, skorygowanego wariantu kosztorysu dziennikowi „Lietuvos rytas” nie okazano.

Pół miliona - to okrucy

Plan obchodów Dnia Państwa sporządzano od grudnia ubiegłego roku, a pracą tą kieruje minister we własnej osobie. Dziennikowi „Lietuvos rytas” opowiedział on, że w bieżącym roku Dzień Państwa zbiega się z mnóstwem imprez - w jedno miejsce, jak wyraził się minister, zbiega się mnóstwo rzeczułek i rozlewa się w dniu Koronacji Mendoga, jak Niemcy.

„Cena imprezy - to okrucy, w porównaniu z kontrabandą i korupcją. Jesteśmy małym narodem i nie jesteśmy tak zamożni, by oszczędzać na kulturze, która pomogła nam przetrwać - mówił minister.

Imprezy mogą się zatracić

Zdaniem F.Latenasa, taka uroczystość byłaby bardziej sensowna w przyszłym jubileuszowym roku.

Tegorocznego lata Dzień Państwa zbiega się ze Świętem Pieśni Uczniów, Igrzyskami Sportowymi Krajów Bałtyckich oraz „Festiwałem Wileńskim”.

W tej sytuacji uroczystości z okazji Dnia Państwa po prostu zatrać się.

Za jedyni niezły pomysły F.Latenas uważa przywiezienie flag państwowych ze zbiorów Muzeum M.K.Zurionisa w Kownie.

Zalecono samodzielną wyjaśnienie sprawy

Po trwającej ponad godzinę rozmowie z premierem F.Latenas powiedział dziennikowi „Lietuvos rytas”, że G.Vagnorius poradził, aby o problemach rozmawiać w ministerstwie.

Według danych „Lietuvos rytas”, o audyencji u premiera ubiegłego się więcej wyszkolił urzędników mini-

sterstwa, jednak zaproszono tylko F.Latenasa, pół godziny wcześniej niż przewidziano. F.Latenas powiedział, że odniósł wrażenie, iż premier jest dobrze poinformowany o sprawach Ministerstwa Kultury.

„Zawsze się coś zbiera, więc chciałoby się wysłuchać opinii na ten temat główny naszego rządu” - mówił F.Latenas.

Pogłoski wstrząsają zespołem

Z premierem mówiło się również o pogłoskach na temat głożącej reorganizacji, niepokojących urzędników ministerstwa.

Zdaniem F.Latenasa, reorganizacja już się odbyła, trzeba pracować, poza tym, nie ma już kogo zwalniać - w wydziałach już i tak prawie po jednej czy dwie osoby. Takie pogłoski wstrząsają zespołem. Wiceminister powiedział, że nie widział nawet dokumentów, dotyczących tego, co jest reorganizowane.

„Może i mniej ktoś zreorganizuje - chcę to zobaczyć” - mówił F.Latenas.

Rzecznik prasowy rządu poinformował, że mówiono również o finansowaniu poszczególnych spektakli i przyznawaniu stypendiów państwowych.

W ministerstwie nie ma buntu

Od razu po spotkaniu z G.Vagnoriusem F.Latenas blisko pół godziny rozmawiał z ministrem kultury S.Szaltenisem.

„Zawsze trzeba się wygadać. Tym razem to się udało” - powiedział F.Latenas.

Po spotkaniu z wiceministrem, minister S.Szaltenis zgodził się na rozmowę z dziennikarką „Lietuvos rytas” jedynie pod warunkiem, że wszystkie pytania otrzyma na piśmie.

S.Szaltenis powiedział, że nie ma żadnej informacji o tym, iż u premiera była mowa o jakimkolwiek braku zaufania wiceministra kultury do swego przełożonego.

Minister powiedział, że wczoraj rozmawiał z F.Latenasem o pracy, którą powinni wspólnie wykonać w ministerstwie.

„Gdyby w ministerstwie rozpoczął się bunt - zwolnilibyśmy buntowników - stwierdził minister i zapewnił, że żadnego buntu nie było, natomiast rozmowa z nim w rządzie była uzgodniona zawczasu.

Na pytanie, czy pracowników zamierza się zwolnić w drodze reorganizacji ministerstwa, S.Szaltenis odpowiedział: „To nie kurczęta czy uprząż zbrozowe, które planuje się zawczasu. Reorganizację przeprowadza się po tym, by pracę uczynić wydajną”.

Zmurszały pień omija się

S.Szaltenis twierdził, że jest wdzięczny dziennikarzom, którzy tak dużo o nim piszą.

„Widocznie coś robimy, zwracamy na siebie uwagę - zmurszały pień każdy omija. Sam opracowywałem ustawę o śródkach masowego przekazu, niech żyje prasa. Gdy pomyśle, co się działo przed 10 lub 15 laty - za nic nie chciałbym do tych czasów wracać - mówił minister kultury.

Na pytanie, czy pracy nie utrudniają ukazuje się w prasie artykuły o wiceminister N.Statkute, S.Szaltenis odpowiedział: „Pytacie jak mężczyźni z Zakaukazia, którzy, na widok kobiety gwizdają za nią i wołają, by zatrzymała się. To dziwne zachowanie. Jeszcze raz przekonuję się, że na Litwie wszystko można, czasami przekracza się wszelkie granice. Leż taką jest cena wolności”.



Festiwal Wileński

Dobry stary jazz

Wright), który zdobył światową sławę. Po odejściu Desmond, utworzył w 1967 r. zespół z Mulliganem, J. Sixem i A. Dowsonem, istniejący od 1972 r. Od 1974 grał ze swymi synami Chrism, Danielem i Davidem w zespole „Two Generation of Brubeck”. Mówi się, że to Brubeck zapoczątkował styl jazzowy cool, czyli styl chłodny, z Zachodnią Europą (choćby różne źródła podają różnie). Powstał ów styl w latach 40., kiedy to rozwaga i umiar coraz częściej wypierały nerwowość i podniecenie bebopu. Zarzucił się mu (temu stylowi), że jest chłodny, pozbawiony emocji, ale to nie tak. Problem polegał na tym, aby „grać chłodno, nie będąc zimnym”. Dawał wchłonął w swoją grę mnóstwo elementów muzyki europejskiej, od J.S. Bacha do D. Milhauda, lecz wszystkie one zostają u niego w osobliwy sposób romantycznie zmaćkane i pozbawione pierwotnego charakteru. Dla mnie momentami Brubeck brzmiał jak Skriabin, z jego błędziami liniami muzycznymi, zaduma-

wał styl jazzowy cool, czyli styl chłodny, z Zachodnią Europą (choćby różne źródła podają różnie). Powstał ów styl w latach 40., kiedy to rozwaga i umiar coraz częściej wypierały nerwowość i podniecenie bebopu. Zarzucił się mu (temu stylowi), że jest chłodny, pozbawiony emocji, ale to nie tak. Problem polegał na tym, aby „grać chłodno, nie będąc zimnym”. Dawał wchłonął w swoją grę mnóstwo elementów muzyki europejskiej, od J.S. Bacha do D. Milhauda, lecz wszystkie one zostają u niego w osobliwy sposób romantycznie zmaćkane i pozbawione pierwotnego charakteru. Dla mnie momentami Brubeck brzmiał jak Skriabin, z jego błędziami liniami muzycznymi, zaduma-

D. Brubeck jest bezkompromisowym i nadzwyczaj pomysłowym improwizatorem. Trwa w jazzie odwieczna dyskusja na temat współzależności aranżacji i improwizacji. Brubeck rzecz całą ujął bardzo konkretnie: „Jazz jest dziś chyba jedną formą sztuki, w której istnieje swoboda jednostki bez utraty poczucia wspólnoty”. Trzeba było widzieć jak muzycy wzajemnie się inspirują, w sposób wręcz instynktowny, z zadzi-

wiającą umiejętnością bardzo łatwo uzyskującą kulminację, zdążając do nich z wielkich odległości, stopniowo, powoli. Powodzenie stale towarzyszyło D. Brubeckowi w życiu. Od lat 50. należał do najbardziej wielbionych muzyków jazzowych, stale był wybierany najlepszym pianistą i liderem combo jazzowego, albo też najlepszym muzykiem roku. Miał więcej hitów niż którykolwiek inny muzyk. Koncertował z takimi artystami jak Duke Ellington, Charlie Parker, Dizzy Gillespie, Stan Getz, Gerry Mulligan. Grywał ośmiu prezydentom, w tym Reaganowi, Gorbaczowowi, papieżowi Janowi Pawłowi II. Ma mnóstwo nagród i odznaczeń, a w 1996 r. na wielkim show z okazji przyznawania nagród Grammy otrzymał nagrodę „Za całokształt działalności”.

Perkusista angielski Randy Jones, który zdumiał słuchaczy swymi breakami, gra z Brubeckiem od 1978 r. Wymieniony klawecista William Overton Smith jest Amerykaninem. Studiaował w Paryżu, gdzie zdobył nagrodę tego miasta. Ma też mnóstwo innych. Wykładał w Kalifornijskim Uniwersytecie, w Konserwatorium San Francisco. Od 1966 r. jest dyrektorem Muzyki Współczesnej w Waszyngtońskim Uniwersytecie w Seattle. Grał Six grał z wieloma gwiazdami jazzu, założył własny zespół w Atlantic City (New Jersey). Mieliśmy więc spory kawał dobrego starego jazzu.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
NA ZDJĘCIU: Dave Brubeck.



Wernisaż w PGA

Kronikarz Starówki Wileńskiej

Eduardas Urbonavicius urodził się w Užvenzionsyście. Gdy był uczniem gimnazjum, rodzina jego została wywieziona na Syberię. Eduardas szczęśliwie wrócił do ojczyzny. W 1961 roku ukończył Wileński Instytut Sztuk Pięknych /obenie akademii/. Odtąd na stałe związał swe życie i twórczość z miastem nad Wilią. Kocha je, głęboko odczuwa jego niepowtarzalną atmosferę i daje temu wyraz w swych obrazach. Również zauroczony jest litewską przyrodą. Brał udział w licznych wystawach. Kilkakrotnie na triennale akwareli krajów bałtyckich zdobywał wysokie wyróżnienia. Należy do grupy AOUA 12, która często wystawia w galerii „Arka”. Z najnowszymi pracami artysty - malarska mały okazję się zapoznać w Polskiej Galerii Artystycznej. W tej mieście, kameralnej sali wystawiał on swe widoki Wilna i pejzaże. Bardzo subtelne, nastrojowe. Są to gładze, pastele i, oczywiście, ulubione przez malarza akwarele. Obec-

ny na wernisażu historyk sztuki Romualdas Alekna powiedział, że każda praca Urbonaviciusa jest wynikiem głębokiego przemyslenia, jest częścią duszy artysty. Z kolei przyjaciela plastyka, wileński poeta Jan Kociusz z zaznaczył, że obrazy Eduardasa Urbonaviciusa trafiły do zbiorów koneserów sztuki wielu krajów świata. Antykwariusz Adam Jankowski dodał, że Uniwersytet Wileński tworzy galerię malarstwa, poświęconą tej uczelni i już zakupiono kilka prac artysty. Najprawdopodobniej w najbliższym czasie nastąpi kolejne zamówienia. W ten sposób malarz zapisał się w historii Wilna jako kronikarz dziejów jego najstarszej uczelni.

Halina JOTKIALŁO
NA ZDJĘCIU: Eduardas Urbonavicius (pierwszy od lewej ze swą rodziną podczas wernisażu w PGA. Obok - córka Saule, również artystka - malarka.
Fot. Marian Paluszkievicz

Pierwszy wywiad - na Dworcu Wileńskim

(Dokończenie ze str. 1)

Patronat nad nim roztacza również znana litewska pianistka, córka prof. B.Dvarionasa, Aldona Dvarionaitė. Tadzik uwielbia znakomitych pianistów: A.Rubinstaina, Michelangela, Lipatti'ego, Levina. Z zamiłowaniem gra w koszykówkę, jeździ na nartach. Profesor Eriga omal nie dostalażawiału serca, obserwując ewolucję chłopca w Zakopanem.

„Jak wygląda szkoła talentów, czym się różni od zwykłej?”
- Uczy się w niej około 30 uczni. W każdej klasie jest ich po siedmiu.

- Czy w rodzinie ktoś grał na fortepianie?

- Nie, chociaż wszyscy spiewają - w zespołach amatorskich, chórach.

Mama Tadzika jest poligrafistką, a dziś prowadzi prywatną firmę, tatus - emerytowanym inżynierem górnictwa. Starszy brat, 29-letni fizyk, pracuje w Pracowni Sztucznego Serca w klinice prof. Religi.

Rozumując, że goście są zmecceni, zęgnamy się do soboty, zęczyć Tadziovi powodzenia na koncercie.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
NA ZDJĘCIU: Tadeusz Domanyowski na Dworcu Wileńskim.
Fot. Marian Paluszkievicz

Pamięć i niepamięć

Nie zważając na dramatyczne wspomnienia, p. Scheuerle nie zważał się w latach 80. nawiązać kontakty z ZSRR. Nie należało do tych, którzy długie lata tłamszą w sobie gniew i niechęć. W 1989 r. jego firma dostarczyła Leninogradowi sprzęt komputerowy do prognozowania zarządzania miastem. Penetrował rynek polski i wkrótce w Katowicach i Krakowie powstały jego przedstawicielstwa. Jednocześnie próbował nawiązać kontakt z Towarzystwem Przyjaciół z Krajami Zagranicznymi na Litwie. Poprosił o znalezienie rodziny Symonowiczów. Wraz z G. Giejsem znaleźliśmy mu ją. Nastąpiło historyczne spotkanie, podczas którego i pani Czesława, i pan Fridolin starali się ukryć wzruszenie. Będąc w Wilnie, gość postarał się o nawiązanie rzeczowych kontaktów również na Litwie. Wkrótce przy zakładach „Vilma” powstała małe, skromne przedstawicielstwo. Wyciągnął dłoń pomocy do Wileńskiego Uniwersytetu. Od 1989 r. do uniwersytetu w Mannheim jeździ co roku 2-3 studentów z Wilna. Studują to, co wyklada się tu na najwyższym poziomie: archeologie, germanistyce, matematyce, informatyce, ekonomice. Poziom ekonomii jest podobno w Mannheimu najwyższy w Europie. Utrzymanie studentów wileńskich i ich nauka kosztuje rocznie 50 tys. DM. Od owego 1989 r. studia w Niemczech, na stypendium pana Scheuerle, skończyło 30 osób. Obecnie pan Fridolin ma zamiar zmodyfikować system - na stypendium będzie się zapraszało doktorantów. Bo co tu dużo mówić - kiedy młodzież wyjeżdża po raz pierwszy za granicę - nauka jej nie w głowie, starają się podszkolić, kupić zagraniczny samochód.

Pierwszy senator Wileńskiego Uniwersytetu

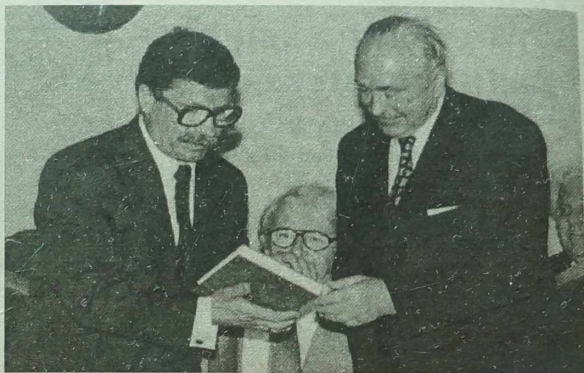
Pan Scheuerle jest na Wileńskim Uniwersytecie osobą znaną i cenioną. W tym roku uczelnia go przyznała mu, po raz pierwszy w dziejach, tytuł senatora Senatu uniwersytetu. Właśnie to było jedną z przyczyn, które spowodowały gościa ponownie do Wilna. Wreczenie dyplomu odbyło się bardzo uroczysto. Rektor R. Pavilionis powiedział wiele ciepłych słów pod adresem mecenasa. Pan Fridolin odwiedził też Klasztor Bazyliański, gdzie mieszkał Wileński Uniwersytet Techniczny. Skontaktował się z tu, na katedrze elektrotechniki, z dziekanem K. Maciejką, następnie w gmachach Wileńskiej Archidiecezji, do której gmachy teraz należy (zwrócono go prawowitym właścicielom), wynajął na parterze lokal dla swego przedstawicielstwa.

Chciał, aby mieściło się właśnie tu, w miejscu gdzie cierpiał i zabrał wiele dobrego od ludzi.

Na uroczystości podpisania kontraktu dowiedziałam się, że pieniądze uzyskane z wynajmu pomieszczenia przeznaczy się na stopniową restaurację historycznego gmachu. Pamiętam, przecież, że poza Scheuerle, był tu kiedyś wiczyznianin przez władze carskie Adam Mickiewicz...

- Znam ten budynek od 1946 roku - powiedział na uroczystości pan Scheuerle. - Wciąż robię tu remonty. W 1946 roku reperowałem dach; teraz zabawię się w restauratora... Byłem w waszym mieście szklarzem, dekarzem, slusarzem. Muszę powiedzieć, że szkołę biznesu skończyłem w Wilnie, na Hali-Jefcy niemieckiej w tamtych latach kradli wszystko, co nie było zamocowane. Kiedy w 1988 r. pan Scheuerle po raz pierwszy po wojnie przyjechał do nas, służby specjalne nie ośmięły zadać mu pytania, w jaki sposób i gdzie się ułotnił w 1947 r. I oczywiście złożyły dla niego nową... tezkę.

- Ale po trzech latach tych panów już u was nie było - zartował gość. EM-Geratbau GmbH jest macierzystą firmą. Posiada ona 15 pomniejszych: w Niemczech, USA, Francji, Szwajcarii, Rosji, Polsce i na Litwie. Litewska grupa nazywa się Delta Baltika. Jej patronem w Mannheimie jest niejaki Kostas Grodberg - syn znakomitej litewskiej baletnicy Sabaliauskaitė i jej



Mater wręczył mi dyplom senatora tej uczelni. Śmieszny jest ten świat! - zartuje dr Scheuerle. - Drugim celem mojej wizyty było założenie tego tu przedstawicielstwa. Trzecim - omówienie

budzi oczywiście podejrzenie. Rzeczywiście śmieszny jest ten świat; ja, która nigdy nie należałam nawet do KP nie mówiąc już o KGB - mogę być posądzona o koneszacty z bezpieką. A z pewnością wiele osób, z którymi pan Scheuerle współpracuje obecnie, bezpośrednio służyło w KGB...

Pan Scheuerle podarował mi folder swej firmy, w którym są wyszczególnione wszystkie jego przedsiębiorstwa, ich zyski, zamieszczony jest wileński życiorys właściciela... Nie znalazłam w tym życiorysie nazwiska Symonowiczów. Ciekawe, dlaczego? Czy to zbieg okoliczności, czy prawidłowość, ale podczas wizyty pana Scheuerle w mieście było mnóstwo niemieckich imprez: wystawa malarki w Pałacu Radziwiłłów, koncert dyrygenta Justusa Frantza, wystawa dla uczczenia pamięci niemieckiego pisarza Bobrowskiego w Bibliotece Narodowej im. Mażydyasa. Pomyślałam, że nasze miasto przyciąga ludzi jak magnes. Ileż to osób tu zostawia i teraz szuka. Dla każdego jednym można być kochać to miasto, a innym nie. Nie zważając na to, że ci pierwsi podbijali je, a drudzy moliznie budowali w ciągu wieków, aby dziesięć pokoleń mogły się nim cieszyć... Śmieszny jest ten świat.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA
NA ZDJĘCIU: rektor Wileńskiego Uniwersytetu Rolandas Pavilionis wręcza dyplom senatora dr Fridolinowi Scheuerle.
Fot. Tadeusz WAŹNIEWICZ

Różne oblicza wojny

Dziwne przygody dr F. Scheuerle w Wilnie

meza, nie żyjącego już dziś znanego w Wilnie lekarka Grodberg. Wyjechali do Niemiec jeszcze w czasach komunizmu. Delta Group jednocząca wszystkie pododdziały dysponuje 500 tys. DM, które służą wspieraniu nauki w różnych krajach.

- Jak ten świat jest mały! - śmieje się referenta działu kontaktów międzynarodowych Wileńskiego Uniwersytetu Miłda Kairyte. Wraciła ona niedawno z Mannheimu, gdzie na zaproszenie pana Scheuerle zapoznawała się z działalnością anatomicznej placówki w tamtejszej uczelni. Jak wiadomo, wymiana studentów między Niemcami i Litwą wchodzi do programu PHARE.

- W 1946 siedziałam w Uniwersytecie Technicznym na dachu, a dziś rektor Wileńskiej Alma

współpracuje między matematykami WU i uczelni w Mannheimie.

Śmieszny jest ten świat

Nie ośmięliśmy, oczywiście, spytać pana Scheuerle, jakim znalazł nasze miasto po latach niebytności w nim. Czy się zmieniło?

- Ależ tak. Jest znacznie więcej reklam, sklepów i sklepików. Sporo domów odnowiono. Mam nadzieję, że ja również do tego się przyłożę... Ale, że też pani pamięta takie różne szczegółiki z mego życiorysu?

- Mnie za to płaca - zartowałam mając na myśli pracę dziennikarką. Pan Scheuerle, podejrzewam, zrozumiał mnie inaczej. Jakoś w rozmowie scharakteryzował byłe Towarzystwo Przyjaciół jako gniazdo KGB. Osoba, która na prośbę tego gniazda znalazła Symonowiczów -

Zostali tu z nami na dobre i zle - rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny

2. Ks. Mieczysław Sawicki: Mój życiorys

20 marca. Po miesięcznym pobycie w ocejnej lecznicy dra Machabali na Mochowej w Petersburgu, wzrok mój zaczął się wzmacniać. Na druga połowę wakacji wróciłem do Giedroju. Ale niedługo wzrokiem się cieszyłem. 26 lipca jestem na odpuszcze w Szeszoluach. Biorąc udział w uroczystym nabożeństwie przy wielkim natłoku ludzi ogromnie się zgzałem i w zakrystii, gdy wychodziłem, a drzwi ze wszystkich stron były otwarte, uderzył mnie w mnie tak silny prąd, że aż się zatrzymałem. Była to katastrofa dla moich oczu, wzrok raptownie zaczął słabnąć... Znowu Petersburg, znowu lecznica. Zadnego polepszenia. Z zawiązanymi oczyma w towarzystwie kolegi Przędzińskiego odeśmano mnie z powrotem do Wilna, wprost do infirmary seminarijnej. Na now, 1900 r., znalazłem się w Wilnie w Akademii niby ukończony teolog, lecz z krzyżem nie na piersiach, ale na oczach i rozpoczęły się smutne oczekiwania...

27 marca. Tak minęły trzy lata. Przebywałem w domu rodzicielskim, jak również u kolegów, najczęściej u przerezanego mego ziomka ks. Jana Kunickiego. Przyjaźniłiśmy się, gdy był w Niestanszku, Zabrzeżu, później za mego kapłaństwa w Lipniskach i Indurze. Z nim też pozyskałiśmy nowego przyjaciela w osobie ks. prałata Leona Żebrowskiego. Kapłan to świątliwy, światłobliwy, szlachetny, godnie się szanunku...

2 kwietnia. 1 kwietnia 1944 r. spowiadałem w Ostrzej Bramie, u W. Świątliwego i w swoim parafialnym kościele Najśw. Serca J. W Ostrzej Bramie już od dwóch lat przeszło w miejsce księży Karmelitów dotkniętych nieszczęśliwymi wojny Msze św. odprawiam... O, Matko Najświeższa... O, jakże pragnę i błagam Niebios Pana byś w przyszłej drodze mej Ojczyzny Polsce i w sercu mem i w sercach wszystkich wraz z Synem Twym najwyliszym zawsze królowała, to moje najgorętsze pragnienie, naj-

gorętsze błaganie i częsta modlitwa.

6 kwietnia 1944 r. Wielki Zwartek. Dziś od 7 do 10 spowiadałem w naszym parafialnym kościele, gdzie uroczystą Mszę odprawił zany ks. Stan. Nawrocki. Z jego rąk przyjąłem Komunię Świętą, po której kawa z udziałem rektora USB ks. Falkowskiego, ks. Harasimowicza i ks. wikarego Wjękowskiego, i porwał na Legionowo... Wróćmy do życiorysu... Trzy lata oczekiwania mi wzrok się zmocnił; doszedł do dwóch dziesiątych normalnego... Prośbę zaniosę o wyświęcenie na kapłana. Było to wiosną 1903 r. Miesiące cały pozostając w seminarium, badania lekarskie, sesje profesorów, skutek fatalny: ks. Lubianiec ogłasza mi wyrok, że z powodu słabości wzroku wyświęconym na kapłana pozostać nie mogę, trzeba się zgodzić z wolą Bożą i wracać do świata. Bolesnym to było usłyszeć, dzwiewał tak nasze suttane kleryka i zwręcał ja każą, więc myślę zamienić ją na habit zakonny, ale u nas, pod zaborem carskim, nie ma klasztorów. Piszę tedy do Galicji, bezskutecznie. Los zdarzył spotkać się z ks. Jerzym Kalinowskiem, Salezjaninem zamieszkałym w Anglii, radzę się z nim. Odpisuje mi z Londynu, że tamtejszy prowincjał zgadza się przyjąć... Pod koniec stycznia 1904 r. opuszczam Wilno, może na zawsze. Przejeżdżam Niemcy i Belgię, zatrzymuję się w Paryżu... Z Francji według programu jadę do Anglii... Tutaj znalazłem się w Zgromadzeniu Salezjańskim, a następnie niespodziewanie w środowisku polskim. Z rozkazu arcybiskupa ks. biskupa Bourne Salezjanin objął duchowną opiekę nad kolonią polską w Londynie wynoszącą wtedy, o ile pamiętam, do pięću tys. dusz. Pieczę objeli ks. G. Domański jako proboszcz i ks. Jerzy Kalinowski, brat świątobliwego Ojca Rafała Karmelity, i mnie do nich przyłącono jak braciażka Zakrystyana...

...Nadeszło lato 1905 r. Pewnego dnia przy obiedzie z ust mych przełożonych usłyszałem

rzecz niespodziewaną, że za parę dni mamjechać do kraju, żeby tam zbierać ofiary na budowę polskiego kościoła w Londynie; ofiary zbierane odsyłać mym przełożonym i pozostawać tak długo w kraju, jak długo będzie potrzeba. Duży statek parowy opuszcza Londyn i wyrusza w kierunku Rygi...

21 maja. Zaraz w Rydzie udałem się do kolegi ks. Dukalskiego i od niego dostałem pierwszy ofiarę na kościół polski w Londynie. Pojechałem następnie do Krasławia, gdzie hrabia Eugeniusz Plater obdarzył mnie na ten cel hojnym datkiem... Jakże się ucieszyła moja rodzina, szczególnie droga matuś, gdy jeszcze z Wilna dowiedzieli się o moim powrocie do kraju, nie podziwiali się, że mnie jeszcze kiedy ujrzą... Zacząłem spełniać moją misję, dostawałem ofiary i wysyłałem je do Londynu. Odwiedzałem moich kolegów - księży Kunickiego, Gajlewicza, Sperskiego i in. Ks. Kunicki i ks. Sperski wielką pieczęć położyli na mem życiu...

...Jestem u ks. Bolesława Sperskiego w Żyrnuchach, gdzie on był wówczas proboszczem. Pewnego razu powiada mi tak: u księdza Górskiego, naszego kolegi a proboszcza w Dąbrowie, obecnie wizytuje biskup Ropp; pojeżdżamy tam, będzie dużo księży, dostaniesz na kościół w Londynie... Z kochanym ks. Sperskim jedziemy do Dąbrowy, gdzie zastajemy już Jego Ekscelencję biskupa Roppa i licznych przybyłych na wizytację kapłanów. Wtem co się staje? Ks. Sperski powiada mi: rozmówłem się z J. E. o tobie, zgadza się wyświęcić cię na kapłana, idźmy więc się przedstaw. Idziemy. J. E. spogląda na mnie i zapytuje, czy niczym nie jestem związany z Salezjanami. Odpowiadam, że nie. Każe mi wtedy przedstawić świadectwo od okulisty i czekać. Robię swoje, ofiary zbieram i do Londynu wysyłam. A teraz, gdy to piszę, mamy już swój polski kościół w Londynie, który odwiedza i modlą się nie tylko miejscowi Pola-

cy, ale nasza bardzo liczna brać, rządząca stamtąd nami duchowo i za nas walcząca w czasie obecnej wielkiej wszechświatowej wojny. Czekaamy wszyscy z utęsknieniem na jej zakończenie, a ja wtedy czekałem na rozkaz biskupa Roppa. Stosownie do danego mi zaraz pojechałem na Pohulanek do Dyneburga. Tam, w klinice przebyłem sześć tygodni, uzyskałem od doktora Kazimiera Naiszewskiego świadectwo o stanie mych oczu, złożyłem takowe Pasterzewi i czekałem. Mija pół roku, już karnawał 1906 r. W tym czasie przybywa ks. wikary Zastrzyński z wiadomością, że biskup Ropp każe mijechać do Wilna. Jadę. W Wielkim Poście otrzymuję nakaz zasiąść na dłuższe rekolekcje i otrzymuję święcenie na subdiakona, po kilku dniach na diakona i znowu po dniach kilku w sobotę przed Palmową Niedzielą, 25 marca 1906 r. w Zwiastowanie N.M.P. zostaje wyświęcony na kapłana... Kiedy poszedłem po otrzymanie kapłaństwa i podziękować ks. rektorowi Bajce, powiedział mi: zwyciężyłeś nas wszystkich swoją modlitwą...

W Wielką Środę, 29 marca 1906 r., z czytaniem Paszy ołtarzu opisu Męki Pańskiej odprawiłem moją prymicję w Ostrzej Bramie przed cudownym obrazem Najukochańszej Opiekunki i Matki... W sierpniu 1906 r. Pasterz nazaczył mnie na wikarego do Iwja w powiecie oszmiańskim. To były początki mojej pracy kapłańskiej. Latem 1907 r. przeniesiony zostałem do Żohucka, gdzie był wówczas proboszczem ks. prof. B. Sperski. Jako że wstawił się za mną do Pasterza, by mnie wyświęcił, tak teraz poprosił mnie do pomocy sobie...

(Dokończenie nastąpi)
Przygotował
Jerzy SURWIŁO

Więści z „Macierzy Szkolnej”

20 - 25 maja - w XVIII Ogólnopolskim Przeglądzie Teatrów Dziecięcych „Dziatwa” w Łodzi udział wzięli teatr „Wesoła Gromadka” ze szkoły średniej im. A. Mickiewicza w Wilnie - kierownik Irena Litwinowicz. Pokaz teatru został wysoko oceniony przez jury - przyznano mu nagrodę specjalną, nagrodę instruktorską oraz aktorską - Annie Wolkowicz.

21 - 23 maja odbyły się kolejne wykłady z zakresu pedagogiki wczesnoszkolnej, które prowadził: Elżbieta Jaszczyszyn - wykładowca Wydziału Pedagogiki i Psychologii Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku oraz Wiesława Jabłonska - metodyk przedszkola białostockiego. Wykłady się odbyły:

- 21 maja - w przedszkolu nr 115 w Wilnie dla grona wychowawców przedszkoli miasta;

- 22 maja - w Wojdatkach - dla wychowawców przedszkoli rej. wileńskiego

- 23 maja - w przedszkolu nr 2 w Trokach - dla wychowawców rej. trockiego.

Wykładowcy z Białegostoku wyposażyli uczestników w pozycje własnego autorstwa pt.:

„Wiosna. Jesień. Zima” oraz „Cztery pory roku w przedszkolu” cz. I., „Wiosna sliczna panna” wraz z kasetą.

23 maja - odbył się konkurs wiedzy historycznej o Gdańsku, poświęcony tysiącleciu miasta. Udział wzięli uczniowie ze szkół Wilna, rejonów trockiego i wileńskiego. Mieli oni do rozwiązania test składający się z 25 pytań - za każdą prawidłową odpowiedź przyznawano jeden zwycięski punkt. Do dziesiątki finalistów, wykazując się dobrą znajomością tematu, weszli uczniowie z różnych szkół:

1. Anna Ruskańka szk. śr. im. Wł. Syrokomli m. Wilno 24 punkty
2. Elana Gylite szk. śr. im. Wł. Syrokomli m. Wilno 22 pkt.
3. Ewa Kratkowska szk. śr. im. Sz. Konarskiego m. Wilno 21 pkt.
4. Paweł Tondrik szk. śr. im. Sz. Konarskiego m. Wilno 20 pkt.
5. Janusz Dźwigniewicz szk. śr. w Połukniu rej. trocki 20 pkt.
6. Edyta Asanowicz szk. śr. w Mickunach rej. wileński 18 pkt.
7. Irena Piatkowska szk. podst. w Pikieliszkach r. wileński 18 pkt.
8. Anna Czerniewicz szk. śr. im. Sz. Konarskiego m. Wilno 17 pkt.
9. Maciej Mieczkowski szk. śr. im. Jana Pawła II m. Wilno 17 pkt.
10. Beata Klewińska szk. śr. w Mickunach r. wileński 17 pkt.

Do finału przeszły też dwie uczennice ze szkoły średniej nr 1 w Ejszyskach, r. soleńickiej:

A. Aluk,

Halina Makuć - za pisemne opracowanie tematu z okazji 1000 - lecia Gdańsk.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Stowarzyszenie Nauczycieli „Macierz Szkolna”. Finaliści natomiast będą mieli możliwość wykazania swych wiadomości przed wielce autorytatywnym jury z Rady Miasta Gdańska. Na zwycięzców oczekują atrakcyjne nagrody.

28 maja - w siedzibie „Macierzy Szkolnej” odbył się konkurs poezji Marii Konopnickiej. Przebiegał on w 2 kategoriach: recytacji i poezji śpiewanej. W VI Światowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej w Przedborzu, w Górach Mokrych udział wzięli:

1. Agata Jadczyk szk. śr. w Awiznienach r. wileński
 2. Julia Polakowa
 3. Edwin Babicz szk. śr. im. J. I. Kraszewskiego w Wilnie.
- 29 - 31 maja - odbyły się kolejne zajęcia Kursu Teatralnego, które prowadziła pani Emilia Betlejska z Torunia.

29 maja - 5 czerwca - na I Światowy Zlot Młodzieży Polonijnej „Orle Gniazdo 97” w Poznaniu udała się z ramienia „Macierzy Szkolnej” 40 - osobowa grupa młodzieży szkolnej z rejonów wileńskiego, trockiego, soleńickiego oraz miasta Wilna.

Imprezy w czerwcu

4 - 8 czerwca na zaproszenie „Macierzy Szkolnej” do Wilna przebędzie delegacja Rady Miasta Gdańsk na czele z Przewodniczącym panem Pawłem Adamowiczem; prof. dr. hab. Edwardem Borowskim - Prezesem Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej; mgr Bogumiłą Zagłobą - konsultantem - koordynatorem Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku.

Goście wezmą udział w finale konkursu wiedzy historycznej o Gdańsku oraz otwarciu wystawy prac plastycznych uczniów, poświęconych 1000-leciu Gdańsk.

6 czerwca o godz. 14.00 w szkole średniej im. Wł. Syrokomli odbędzie się finał konkursu wiedzy historycznej o Gdańsku. Udział biorą zwycięzcy I-szego etapu konkursu.

6 czerwca o godz. 16.00 w szkole średniej im. Wł. Syrokomli nastąpi otwarcie wystawy uczniowskich prac plastycznych na temat „Aurea Porta”, tj. „Złota brama” Rzeczypospolitej o Gdańsku.

5 - 8 czerwca na warsztaty twórcze do Białegostoku uda się teatr dziecięcy „Na wesoło” ze szkoły średniej nr 5 m. Wilna, kierownik Jolanta Harasimowicz, wyróżniony na I Festiwalu Teatrów Szkolnych w kwietniu br. w Wilnie.

19 czerwca o godz. 17.00 - w szkole średniej im. Jana Pawła II w Wilnie odbędzie się uroczystość podsumowania wyników konkursu „Najlepsza szkoła, najlepszy nauczyciel”.


W kwietniu bieżącego roku w Gdańsku odbył się tygodniowy kurs szkolenia ekologicznego dla nauczycieli biologii i chemii z Litwy. W szkoleniu brali udział nauczyciele z Wilna, rejonów wileńskiego, święciańskiego, trockiego, soleńickiego. Kurs był zorganizowany dzięki współpracy Ministerstwa Oświaty i Nauki Republiki Litewskiej, Instytutu Doskonalenia Nauczycieli, Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie oraz Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku.

Wykłady odbywały się na Politechnice Gdańskiej. Program był nasycony i ciekawy. Dowiedzieliśmy się dużo pozytywnego na temat ochrony środowiska, antropo-

genego zanieczyszczenia powietrza, gruntów, wód. Zapoznaliśmy się z naturalnymi metodami oczyszczania ścieków, z zagospodarowaniem odpadów. Podczas pobytu w Gdańsku odbyły się ciekawe wycieczki do oczyszczalni

ścieków w Swarzewie i ujęcia wody w Straszynie. Szczególne wrażenia wywarło Laboratorium Biologii i Chemii Morza w Helu.

Otrzymaliśmy sporo wiadomości z zakresu metodyki pracy



Rodzina Oświata
Wychowanie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

nr 10

Relacja z II Forum środowiskowego polskich historyków i nauczycieli historii ze Wschodu

Grupa nauczycieli z Wilna i szkół podwileńskich brała udział w Krakowie w dniach 24 - 28 kwietnia br. w forum historycznym. Było to drugie z kolei forum historyczne, zorganizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” Oddział w Krakowie.

Oprócz najliczniejszej grupy, bo aż 8 osobowej, z Litwy, udział wzięli historycy z Białorusi (Grodno, Tarnopol), a także z Rosji.

Celem tego forum było spotkanie z historykami tych krajów, omówienie kwestii dotyczących Kresów i martyrologii narodu polskiego na Wschodzie, a także prezentacja druków, literatury i wydawnictw lekcyjnych w Polsce.

Z wykładami wystąpili znani historycy, specjaliści badający te problemy.

Dr Antoni Kuczyński z Uniwersytetu Wrocławskiego zapoznał nas z tradycjami polsko - syberyjskimi, z losami Polaków - zesłańców rozrzuconych na bezbrzeżnych obszarach Syberii. Badając i poszukując materiałów dotyczących naszych rodaków - zesłańców, Faustyna Ciecierskiego, Bronisława Piłsudskiego (brata Marszałka), Jana Czerskiego, naukowiec często bywa w Wilnie.

Sybir to nie tylko żalobny kir i całun, ale i wielkie zasługi Polaków we wszystkich dziedzinach życia tego kraju. Syberia na przełomie XIX-XX wieku - to okres dobrowolnej emigracji Polaków na Sybir.

Podczas prezentacji i omówienia druków z drugiego obiegu, dotyczących Kresów, dowiedzieliśmy się wiele o wydaniach na temat Wilna i stosunków polsko - litewskich. W większości tych wydań dominuje nastawienie na pojednanie i współpracę.

Część zajęć odbywała się w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mieliśmy treściwy wykład o metody-

ce nauczania historii w szkole. Jedną z głównych uwag metodycznych był problem opisu obrazu historycznego w języku polskim dla młodzieży ze Wschodu.

Będąc w Archiwum Państwowym zapoznaliśmy się z dokumentami dawnej Polski, wśród których znajduje się najstarszy dokument datowany 1154 rokiem.

Obrodam i dyskusjom naszym Forum towarzyszyła grupa filmowa Krakowskiej Telewizji. Zmontowana została dziesięciominutowa audycja telewizyjna o przebiegu pracy forum wraz z wywiadami uczestników. Mieliśmy również wywiad w jednej z rozgłośni radiowych Krakowa.

Wiedzieliśmy zabytki historyczne, bo przecież w Krakowie historii na „kamieniach” można się uczyć.

W programie kulturalnym naszego forum było zwiedzanie wystawy „Koniec wieku” w Muzeum Narodowym przy Al. 3 Maja, gdzie były wystawione prace mistrzów sztuki polskiego modernizmu 1890 - 1914 r., a także sztuka „Opisy obyczajów” Józefa Kitowicza w Teatrze im. J. Słowackiego, w którym w sposób oryginalny zostały przedstawione sceny z życia zastyłego Rzeczypospolitej, wyśmiewane jej wady, które doprowadziły Polskę do upadku.

Jednocześnie z obradami naszego Forum w Krakowie odbywało się spotkanie z przedstawicielami amerykańskiej i kanadyjskiej Polonii, którzy przekazali datki na rzecz medyc-



cyny. Na wspólnym obiedzie był obecny prof. Andrzej Stelmachowski - Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Mieliśmy możliwość i ogromny zaszczyt obcowania z kierownictwem Stowarzyszenia (zawiedzamy im możliwość pobytu w Krakowie i uczestniczenia w tak wspaniałym Forum).

Na kolacji pożegnalnej uczestników Forum i gospodarzy padło wiele wspaniałych słów podziękowania, życzeń i pozdrowień. Wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie i jednocześnie dyrektor szkoły średniej w Mickunach (r. wileński) pan Bernard Awołosewicz w imieniu grupy uczestników oraz „Macierzy Szkolnej” złożył na ręce organizatorów upomniki wileńskie z wyrazami najwyższego uznania za wspaniały, trafny i organizację tego Forum. Zostały nam pięknie wspomnienia z pobytu w kolebce polskiej kultury - w Krakowie, bo przecież przeszłość pełni rolę schroniska i źródła siły.

Na zakończenie chciałbym przytoczyć słowa słynnego Polaka, uczestnika Powstania Styczniowego - Rafała Kalinowskiego: „Biada narodowi, który o zachowanie pamiętek przeszłości się nie stara, wyrok zguby wówczas na siebie pisze”.

Wiktor ŁOZOWSKI, nauczyciel historii szkoły średniej Jana Pawła II w Wilnie.

NA ZDJĘCIACH: grupa nauczycieli historii z Wileńszczyzny w Krakowie; nauczyciele historii ze szkół polskich na Litwie podczas zajęć w Uniwersytecie Jagiellońskim.



W kwietniu bieżącego roku w Gdańsku odbył się tygodniowy kurs szkolenia ekologicznego dla nauczycieli biologii i chemii z Litwy. W szkoleniu brali udział nauczyciele z Wilna, rejonów wileńskiego, święciańskiego, trockiego, soleńickiego. Kurs był zorganizowany dzięki współpracy Ministerstwa Oświaty i Nauki Republiki Litewskiej, Instytutu Doskonalenia Nauczycieli, Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie oraz Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku.

Wykłady odbywały się na Politechnice Gdańskiej. Program był nasycony i ciekawy. Dowiedzieliśmy się dużo pozytywnego na temat ochrony środowiska, antropo-

genego zanieczyszczenia powietrza, gruntów, wód. Zapoznaliśmy się z naturalnymi metodami oczyszczania ścieków, z zagospodarowaniem odpadów. Podczas pobytu w Gdańsku odbyły się ciekawe wycieczki do oczyszczalni

ścieków w Swarzewie i ujęcia wody w Straszynie. Szczególne wrażenia wywarło Laboratorium Biologii i Chemii Morza w Helu.

Otrzymaliśmy sporo wiadomości z zakresu metodyki pracy

ekologicznej, które zastępujemy podczas pracy. W Polsce otrzymaliśmy zaświadczenia, które są honorowane na Litwie i przyznają określoną ilość punktów w trakcie atestacji nauczycieli.

W czasie pobytu mieliśmy

nałania Nauczycieli. Odbyła ona szereg spotkań oficjalnych, wraz z prezesem „Macierzy Szkolnej” p. J. Kwiatkowskim była podejmowana przez wiceprezesa Rady Miasta Gdańska p. T. Gajęta. Zostały tu omówione kwestie dal-

szej współpracy, dotyczącej zawodowego doskonalenia nauczycieli.

Odbyło się również spotkanie z prof. dr. Edwardem Borowskim - prezesem Towarzystwa Miłośni-

Kursy dla nauczycieli Biologów i chemików - w Gdańsku

Zofia RYŻOWA, starosta kursu, st. specjalista Wydziału Oświaty rej. wileńskiego

Zestaw został przygotowany przez Macierz Szkolną i Barbarę SOSNO

SERWUS

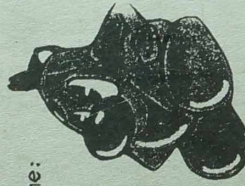
Mejszagolska Szkoła Średnia Nr 1

*** WIOSNA 1997 *** NR 12 ***

MILYM CZYTELNIKOM, SYMPATYKOM I
PRZYJACIOŁOM ŻYCZYMY WESOŁYCH, KOŁO-
ROWYCH, PEŁNYCH SŁOŃCA I NIEZAPOM-
NIANYCH WRAZEŃ WAKACJI.
REDAKCJA



WSZYSTKIM NASZYM
PRZYJACIOŁOM



...a są nimi gazetki szkolne:

- * "RADUŚĆ DOSKONAŁA" z Gó-
ry św. Anny /woj. opolskie/
- * "CZUJNIK" z Krakowa
- * "MUR" z Izabelina /woj.
warszawskie/
- * "ŚWIR" z Bodzentyna/woj.
kieleckie/
- * "VARIA" z Kielc

ŻYCZYMY TREŚCZYNYCH WAKACJI!

bracze redaktorów "drugich"
dla "Naszej Gazety"
za pomoc w wydaniu
poprzedniego numeru "Serwusa".

SERDECZNIE
DZIĘKUJEMY
WSZYSTKIM
SPONSOROM
ZA
GRATISOWE
BILETY
NA
KONCERT
"VARIUS MANIX"
I
"DE MONO"



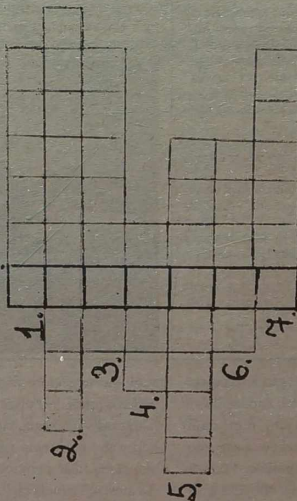
Zona:

- Lekarz zalecił mi wyjazd nad morze. Gdzie więc mam się udać?
- Mąż:
- Do innego lekarza.

- Czemu twój pies tak na mnie pa-
try?
- On zawsze tak, kiedy ktoś je z
jego miski...

W domu Kowalskich dzwoni telefon:

- Dzień dobry, czy jest twoja żona?
- Nie ma jest na aukcji.
- A ile chcesz za nią dostać?
- Dlaczego nie byłeś na pogrzebie
przyjaciela?
- Bo on na moim też nie będzie...



1. ... "Bombastic" /zespół i jego
piosenka/
2. Piątka fajnych dziewczyn
3. No ... /zespół/
4. ... Romazzotti /solista/
5. ... "How Deep Is Your Love" /ze-
spół i jego piosenka/
6. ... Andre /solista/
7. ... Miles

Litery z wyróżnionych kratek ut-
worzą rozwiązanie - nazwę popular-
nego w naszej szkole zespołu.

Ułożył Zbyszek Paszkowski

DZIAŁ OGŁOSZEŃ
ZA 3 GROSZE

Zagubiła się ml brązowa, glinia-
na filiżanka wraz ze spodczkiem.
Znalazcę proszę zgłosić się do re-
dakcji.

Chyba od 3 miesięcy poszukuję
otrzymanego w Polsce kolorowego
długopisu. Bardzo proszę o analizę,
by mi go oddać. Obiecuję nagrodę.

Agata Zawadzka
tel.: 584-388

Z gabinetu jęz. polskiego zginęły
dwie nowe, pięknie wydane książki i
"Poezja C. K. Norwida"; księga cya-
tów. Uczniwy słodziej przoszony jest
o zwrócenie tych pozycji.



KOLEGIUM REDAKCYJNE :

REDAKTOR NACZELNA : Bożena Śnieżko
ZASTĘPCA REDAKTORA : Edyta Isielionis
WSPÓŁPRACA : Renata Jodejko
Ela Isielionis

Honia Stankiewicz
TELEFONY REDAKCJI : 584-469, 584-340.



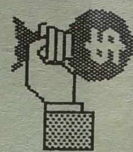


CO BYM ZROBIŁ(-A), GDYBY WYBRANO MNIE NA STAROSTĘ MEJSZAGÓŁY ???

1. HONIA I ELA z 11 kl.:
- Chciałabym sprządać papierki, bierać papierki, kofer sklepowy, elektrykom - Pozapalać wszystkie latarnie.
2. ZEYSZEK z 11 kl.:
- Odbudowałabym od razu klub i luzą - dziłabym tam dobry bar, dyskoteki. A potem - zlikwidowałabym wszystkie mejszagolskie "toczki".
3. ROBERT z 6 kl.:
- Zwolnilibym nauczycieli i byłoby wtedy długie, długie wakacje...
4. IREKA z 10 kl.:
- Zbudowałabym sobie 100 - piętrową kamienicę!

5. LUSIA z 11 kl.:
- Postarałabym się o "późniejsze" autobusy - lepszą komunikację.
6. ANIA z 11 kl.:
- Teraz nie będę nic obiecała... Po- wiem wtedy, gdy starosta rzeczy - wiście zostanie.
7. ANGELA z 6 kl.:
- Chodziłabym pewnie po miasteczku z dumną miną, że jestem taka ważna.
8. EDWARD z 12 kl.:
- Postarałabym się o kino/prawdziwe i dobre/Mao Donalds i kilka mi- łych kawiarenek...
9. P. ANNA ALEKSANDROWICZ:
- Nie lubię stanowisk kierowniczych, a gdyby nawet tak się stało - nie dałabym na to swojej zgody.
10. P. LILIA MOKRZECKA:
- Gdybym miała nieograniczoną ilość pieniędzy - abudowałabym mini-Disney- land dla dzieci. Oprócz tego, napra- 4 - wiałabym drogę, by było estetyczniej. Miasteczko powinno być wesołe i ko- lorowe.

11. P. JÓZEFA MARKIEWICZ:
- Zaczęłabym, oczywiście, od "sprząta- nia swętnego. Co prawda, mówi się, że zawsze trzeba zaczynać od siebie... Ale w tym wypadku odeszłabym od re- guły, bo taki widok miasteczka, jaki teraz rzuca się w oczy, nie pozwała zaglądnąć do "wnętrza".
12. P. ROMUALDA CHEMIEL:
- Rzezywiście, trzeba byłoby zmie- nić wygląd swętny, wicoj zic - leni i móstwe kwiatów. Przydałyby się jakieś placówki zabaw dla dzie- ci....
13. P. GENOWEFA WIERBAUTIS:
- Na początek poznałabym ludzi mi- asteczka - kim są, czym żyją, czego pragną. Wiem, że jest wielu emerytów, ludzi bédnych i mroziarzy, która nie wie co ze sobą zrobić, gdyż ugraciła górę - zawsze decydująca są nich. Chciałabym, aby ludzie byli bardziej przychylni do swoich zdolności i możliwości. Zaś materialnie - trzeba byłoby rozwinąć drobne przedsiębior- czość.
14. KS. MIROSLAW BALCEWICZ:
- To samo, co robię dzisiaj jako ks. proboszcz.
15. TOMEK z 6 kl.:
- Kupiłabym sobie czarne BMW i po- prawilibym jakąś drogę, żeby to BMW się nie zapsuło....



Zyczymy wszystkim dużo sił, chęci i en- tuzjasmu do wykony- wania swoich zamię- rszeń już dzisiaj.

CZY TO PRAWDA ???



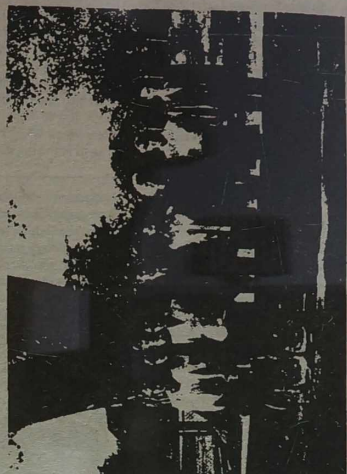
Edek Ruska z 12 kl. sądzi, że: -
RAJ - to stary angielski domek, chiń- ska kuchnia, amerykański zarobek i resyjska żona.
PIEKŁO - to stary chiński domek, angiel- ska kuchnia, resyjski zarobek i amerykańska żona.

"CHOĆ LATA MŁODE" SZYBRO PEYNA ...

- * EDWARD RUSKAŃ:
1. Zawsze jednak będę tęsknił do tej szkoły... Z chęcią spędzi- łabym tu jeszcze kilka lat. Boga- te tradycje i liczne imprezy, które przyniosły i lektóre al- gabra p. Dowgiałły zrobiły swo- je...
2. Mam nadzieję, że dostanę się na historię na Uniwersytecie Wileń- ski.
3. Żeby umieli mądrze i dobrze wykorzystać ten czas, jaki im jeszcze pozostał.

- * HONORATA SZOCHIK:
1. Wspomnienia na pewno będą dob- re. Najbardziej pozostaną w mo- jiej pamięci ostatnie lata...
2. Uniwersytet Pedagogiczny - pe- lomistyka
3. Niech się cieszą, że jeszcze tu są!

- * BARBARA POPŁAWSKA:
1. Trudne do wypowiedzenia...
2. Będę próbowała dostać się na studia matematyczne do Polski.
3. Kerzystaję z każdego dnia, ka- żdej chwili. Bo te wspomnienia są najpiękniejsze i pozostają na całe życie!



1. JAKIE WSPOMNIENIA POZOSTAŁA CI PO 12 LATACH NAUKI W TEJ SZKOLE ?
2. GDZIE ZAMIERASZ KONTYNUOWAĆ NAUKĘ ?
3. CO CHCIAŁBYŚ POWIEDZIEĆ DZISIAJ SWO- IM KOLEGOM, KTÓRZY JESZCZE (NA SZCZĘŚCIE CZY NIEŚCZĘŚCIE...) POZOSTAŁA W MURACH TEJ SZKOŁY ?

* IRENA WAJNICZKA:
1. Najbardziej mi się zapamiętały liczne imprezy, lekcje historii i algebra u p. Dowgiałły.
2. Biała Waka - komercja.
3. Niechaj dobrze się uczy i brną jakos dalej...

* OLGA PIECZUL:
1. Były chwile dobre i złe. Jednak największym zaskoczeniem będzie chyba ostatni dzwonek...
2. Biała Waka - komercja
3. Wszystkiego najlepszego! Nie traćcie nadziei!

* JOLANTA MIŁOSZ:
1. Dzieki szkole pozostał wielu przyjaćci, którzy będą najmil- szą pamiętką po niej.
2. Był moze medycyna...
3. Uczcie się najlepiej, jak potra- ficie, bo wówczas osiągniecie to, o czym marzyacie!

* MARIAN MIRZONAN:
1. Pięknie!...
2. Informatyka w Warszawie
3. Zasadzacie Wam!
* STANISŁAW WAJNICKI:
1. Mam przyjemne wspomnienia. Jest ich mnóstwo, be spędziło się tu sporo czasu swojej życia.
2. Biała Waka - obsługa te- chniki i naprawa samo- chodów.
3. Biedulki!...

* RENA TA. SAWIKITTE:
1. Jakie wspomnienia ?
O wyglądzie siedkiej truskawki, a smaku cy- rny...
2.
3. Wyrazy szczerzego wpoi- czoła!
* KRYSZYNA SEJLEJKO:
1. Chciałabym nie bratować kiepsotów i smutków-ogó- lnie było fajnie.
2. Studia germanistyczne w Polsce.
3. Zycząc, by każdy dzień był bardziej oiekawy i treściwy!

Planowanie pracy szkoły - temat kursu dla dyrektorów

W 1996-97 roku szkolnym liczna grupa kierowników polskich szkół uczestniczyła w zorganizowanym przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska Oddział w Łodzi kursie „Sprawowanie nadzoru pedagogicznego przez dyrektora szkoły”. Kurs miał trzy etapy: I - w Wilnie, II - w Łodzi, III - w Wilnie i obejmował planowanie i pomiar efektów pracy szkoły, rolę hospitacji w nowoczesnej pedagogice, współczesne kierunki w edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, uczestniczyliśmy też w zajęciach praktycznych.

Cały trzypięcioletni kurs prowadził Bronisław Rączkowski - starszy wicektor kuratorium oświaty miasta Łodzi oraz Ryszard Szubański - pracownik oświaty urzędu miasta Łodzi. Szkolenie było prowadzone współczesnymi metodami: praca w grupach, dyskusje. Podczas pierwszego spotkania ułożyliśmy i przyjęliśmy kodeks. Zgodnie z kodeksem obowiązywały aktywność, merytoryczny stosunek do wypowiedzi, szczerze, trzymanie się tematu, punktualność, kultura wypowiedzi, takt.

Jestem wicedyrektorem już sporo lat, więc, że najbardziej jest planowanie pracy szkoły. Efekt pracy szkoły zależy od planowania strategicznego. Dyrektor powinien przewidzieć długofalową perspektywę szkoły (5-10 lat).

Podczas kursu dowiedziałam się, że stanowisko dyrektora szkoły w Europie (w Polsce też) obejmuje się w drodze konkursu. Na konkurs przyszły kierownik zgłasza perspektywę szkoły, konkretnie wytyczne cele, wskazując drogę do celu, zasoby. Szkoła społeczność: rodzice, pedagodzy i zarząd miasta określa perspektywę rozwoju szkoły. Dyrektor - zwycięzca mianuje wicedyrektorów, którym odpowiada wizja i cele szkoły. Tak formuje się zespół kadry kierowniczej.

Przystępując do pracy w szkole dyrektor nakreśla plan roczny. Najważniejsze jest określenie celów, które wynikają z wizji szkoły. Szkolono nas prawidłowo określać cele pracy. Podczas zajęć praktycznych zrozumieliśmy, że nie jest to łatwe. Modelowaliśmy cele swoich szkół i już widzieliśmy, że są to ładne mgliste słowa, niemoż-

liwe do osiągnięcia i wykonania. Wykonaliśmy pracę domową, która polegała na planowaniu pracy szkoły. W grupach analizowaliśmy plany, określiliśmy ich mocne i słabe strony, szansę powodzenia, możliwe zagrożenia.

Specjalną uwagę koncentrowano na ocenie efektów pracy szkoły. Panowie Bronisław i Ryszard zapoznali nas ze sprawdzianami wiadomości w Polsce, Anglii, Danii. II etap obejmował zajęcia praktyczne w szkołach. Dyrektorzy łódzkich szkół przedstawiali nam harmonogramy czynności kierowniczych, plany nadzoru pedagogicznego, badania prawidłowej organizacji procesu nauczania. Dziękuję pani dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 32 Grażynie Markiewicz za umożliwienie zapoznania się z planowaniem pracy, hospitacją, kontrolą pracy wychowawcy klasowego oraz z organizacją pracy pozalekcyjnej szkoły.

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Łodzi prowadził warsztaty - nauczanie języka polskiego z muzyką i zorganizowanymi spotkaniami z wydawcami podręczników. Przekonałem się, jak jest bogaty rynek

podręczników. Autor oraz wydawca proponują nauczycielom swoje podręczniki, zeszyty do prac praktycznych. Nauczyciel wybiera autora, który najbardziej odpowiada jego metodyce, programowi. O swej decyzji informuje rodziców i kierownika szkoły. My możemy o tym tylko marzyć...

Hospitowanie jest jednym z najważniejszych, a jednocześnie jednym z najmniej popularnych zadań dyrektora szkoły. Wiele dyrektorów i nauczycieli ma poważne wątpliwości co do celu hospitacji, a także sposobu ich wykonania. Uczymy się hospitować lekce tak, by to sprawiało przyjemność i kierownikowi, i nauczycielowi.

Podczas atestacji nauczycieli już zetknęliśmy się z formularzami - arkuszami obserwacyjnymi w postaci usystematyzowanych notatek. Funkcją arkuszy obserwacyjnych jest ułatwienie gromadzenia danych i ich analizy.

Uczymy się układać arkusze obserwacyjne do konkretnych celów hospitacyjnych, arkusze pytań i oceniające. Po szkoleniu zrozumieliśmy, że każdy kierownik powinien mieć swój opracowany system hospitacji.

Wielu dyskutowaliśmy o roli dyrektora w procesie rozwoju organizacyjnego szkoły, omawialiśmy podstawowe błędy kierownika, dyskutowaliśmy o skuteczności rady pedagogicznej, uczymy się rozwiązywania konfliktów, przyjmowania i udzielania uwag krytycznych.

Kurs szkoleniowy był pozytywny i dla młodych kierowników, i dla doświadczonych, bo kierownik powinien stale myśleć nad mechanizmem kierowania, a jego poglądy i zachowanie się muszą być przykładem dla nauczycieli.

Dziękujemy Prezesowi Macierzy Szkolnej na Litwie p. Józefowi Kwiatkowskiemu oraz Prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddział w Łodzi p. Marii Piotrowicz za doskonałą organizację kursu i zachęcanie kierowników szkół do uzupełniania wiedzy.

Elwira LEPIŁOWA,
wicedyrektor Szkoły
Podstawowej w Zujunach
rej. wileński

Dr Alicja Szterlag - W ramach współpracy naukowej między Uniwersytetem Wrocławskim a Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym, której pożąki sięgają lat siedemdziesiątych, pracownicy naukowej naszej uczelni oraz studenci mają możliwość wyjazdów na Litwę. Uczestnicząc w nich najczęściej nauczyciele akademicy i studenci filologii polskiej, słowiańskiej, angielskiej, a także historii, pedagogiki, geografii, politologii i filozofii. Są to przede wszystkim staże naukowe, wyjazdy studenckie, prowadzenie badań empirycznych, udział w konferencjach naukowych, a w przypadku studentów, praktyki pedagogiczne realizowane najczęściej w polskich szkołach. Przedmiotem studiów są również inne instytucje, które odgrywają istotną rolę m. in. w zakresie opieki, kompensacji zaburzeń, wspomnienia rodziny w zakresie realizowanych przez nią funkcji czy też instytucje realizujące ważne zadania w zakresie polityki społecznej, socjalnej, Państwa Litowskiego.

Efektami tej współpracy są liczne publikacje naukowe. Studenci zaś mają dodatkową możliwość doskonalenia swoich kompetencji zawodowych i uzupełnienia posiadanej wiedzy.

Barczoł sobie cenię możliwość takiej współpracy, gdyż umożliwia mi ona realizację moich zainteresowań badawczych, które dotyczą aksjologicznych przesłanek wychowania na pograniczu kulturowym. Dwa lata temu rozpoczęłam tutaj, na terenie Wilna, Podbrzezia i Rukoji, badania empiryczne nad rodzinami uczniów polskich szkół średnich w ujęciu socjo-pedagogicznym. Jest to szeroki program badawczy. Jego pierwszy etap został już zakończony, a wyniki będą zaprezentowane w przygotowywanej do druku książce.

Miałam również możliwość zapoznania się z praktyką instytucji, których działalność zorientowana jest na dziecko. Godnym podziwu jest zaangażowanie pracujących w nich pedagogów mimo wielu doświadczanych trudności. Bardzo interesująca jest praca w Republikańskiej Służbie Ochrony Praw Dziecka. Miałam tam możliwość zapoznania się z problemami dotyczącymi naruszeń praw dziecka na Litwie, strukturą organizacyjną służb oraz planami w zakresie profilaktyki.

Wszystkie swoje zamierzenia badawcze realizowałam bez większych problemów. Było to możliwe dzięki ogromnej życzliwości ludzi, której doświadczalam na każdym kroku. Pożyczając od pani Barbary Kosinskiej, która dwa lata temu umożliwiła mi sięganie do poznania litewskiego systemu oświatowego, panna prezesa „Macierzy Szkolnej” Józefa Kwiatkowskiego, dzięki któremu bez przeszkód prowadziłam badania empiryczne w wybranych polskich szkołach, jak również dyrektorów tych szkół oraz wielu innych ludziom, których nie sposób tu wymienić. Bardzo im za to dziękuję. Litwa urzeka mnie swoim dziedzictwem kulturowym, przyrodą, ludzkością. Pobyt tu jest zawsze niezwykle interesujący, bo tak wiele, w krótkim czasie, dokonuje się tutaj zmian we wszystkich niemal dziedzinach życia. To fascynuje i jednocześnie pobudza do poszukiwań badawczych.

Dr Violetta Będowska-Heine - Pobyt w Wilnie i na Wileńszczyźnie okazał się dla mnie obcisłym i dla studentów pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego bardzo interesującym

wydarzeniem zarówno ze względu na merytoryczno-pedagogiczne, jak i emocjonalne. W Wilnie i nojnie działa wiele instytucji wychowawczych. Wizyty w nich wzbogaciły wiedzę studentów o systemie pedagogicznym Litwy. Szczególnie ciekawe okazały się placówki zajmujące się opieką, wychowaniem i terapią dzieci specjalnej troski (siostry, dzieci z zaburzeniami i zachowania, dzieci niepełnosprawnych i upośledzonych). Poznałymi ludźmi, którzy fachowo i z dużym zaangażowaniem pracują z dziećmi, często w bardzo trudnych warunkach. Jesteśmy wdzięczni za udzielanie odpowiedzi

kującym łącząc stare z nowym. Muzei, pinorama Wilna, który zapamiętam na długo. Emocjonującym wydarzeniem było dla nas spotkanie z poetami wileńskimi. Cóżnie chodziliśmy tuż samymi, o A. Mickiewicz i J. Słowacki uliczkami. Mocno pozulał mi jestem. Chyba tak mocno nie czułam tego nigdy dotąd...

Małgorzata Marków - W czasie swojego pobytu w Wilnie mieliśmy możliwość zapoznania się z działalnością Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. Przez tego stowarzyszenia - pan J.

Katarzyna Rosolska - Duże wrażenie zrobiło na mnie Centrum Zdrowia Psychicznego Dziecka w Wilnie. Płacę, a chociaż działa stosunkowo niedługo, rozwija się bardzo dynamicznie. Wyposażenie w sprzęt jest bardzo dobre, nieczym nie ustępuje tego typu placówkom w Polsce. Znaczące jest również to, że dzieci podczas pobytu w placówce mogą przebywać razem z matkami. Uważam, iż pozwala im to na szybkie zaaklimatyzowanie się i czyni terapię, jakiej są poddawane, bardziej efektywnej. Matki uczą się przy tym prawidłowych od-

lajacji na pracę z dziećmi w estetycznych warunkach. Niczywkę kamieną widziałam się fakt pozyskania przez placówkę wolontariusza z Anglii, który zapoznał całą kadra pedagogiczną z najnowszymi metodami pracy rewalidacyjnej, terapeutycznej z dzieckiem upośledzonym. Zakład zatrudnia dużą liczbę pracowników, co umożliwia pracę w małych grupach czy jej indywidualizację. Mimo dużej ilości komfortowo wyposażonych pomieszczeń zakład w dalszym ciągu się rozrządowuje. Przybywa nowych pracowników, a wszystko to dla optymalizacji oddziaływań, którym poddawani są wychowankowie. Wielu przecież doszłyś tam występ artystyczny dzieci. Długo zostanie w naszej pamięci.

Szezan Ociepa - Intensyjnym studium socjopedagogicznym był pobyt we wsi Rukojnie, niedaleko Wilna. Spotkałm się tam z dyrektorem szkoły, przedstawicielem policji oraz miejscowym księdzem proboszczem.

Dyrektor szkoły zapoznał nas z jej funkcjonowaniem. Dowiedzieliśmy się, że do szkoły uczęszcza 356 dzieci, ma ona charakter wielonadworowy. Są utworzone klasy początk (266 uczniów), rosyjskie (80 dzieci) i litewskie (10 dzieci). Działają w niej różne kółka zainteresowań. Można się poszczyć: uczestniczyć w konkursach naukowych i sportowych. Z góra pedagogicznego duża grupa nauczycieli studiowała w Polsce, a po zakończeniu nauki powróciła na Litwę i do dzisiaj kontynuuje swoją pracę dydaktyczną. Zaufała jest troska szkoły o dzieci, zwłaszcza te z rodzin ubogich.

Dzięki rozmowie z miejscowym przedstawicielem Komendy Policji mieliśmy możliwość poznania problemów, jakie napotykały policjanci w swojej pracy. Dominuje stawy wzrost spożycia alkoholu i kradzieży mienia. Cieszą podejmowane próby przeciwdziałania patologizacji życia na terenie gminy. Wymieni należy ubiegłorożną akcję uświadamiania mieszkańcom konsekwencji prawnych, jakie pociąga za sobą nielegalny handel alkoholem czy skutki jego nadużywania. Szczególną rolę w życiu wsi odgrywa ksiądz proboszcz. Jego rola nie ogranicza się tylko do duchowej i moralnej posługi wiernym. Jest On również animatorem kultury na wsi. Funkcjonuje tam teatr, wychodzi grażka parafialna. Organizuje pomoc materialną dla nuboższych parafian.

Podczas pobytu w Rukojnach ujawniła nas otwartość i życzliwość napotykanymi ludźmi. Dzięki temu pobytowi mieliśmy możliwość wieloaspektowego poznania środowiska wiejskiego, w którym żyją i wychowują się polskie dzieci.

Było to ciekawe studium.

Iwona Sankowska - Rozwijając różnorodność uwolnowania funkcjonowania systemu oświatowego, nie sposób pominać zjawiska patologizacji życia społecznego. Dlatego bardzo cennym było spotkanie z Komisarzem Policji Kryminalnej w Wilnie panem Antonim Mikulskim. Uczymy się wiele cennych informacji na temat przesłanek wieści nieletnich, stanu profilaktyki na Litwie, jak również istniejących instytucji resocjalizacyjnych i penitencjarnych. Nie można ich przywrócić do polskich, ponieważ wiele z nich, np. Policjanci łbza Dziecka, Pogotowie Opiekunie, nie funkcjonują w litewskim systemie. Zastraszająco jest wzrost przestępczości zwłaszcza w sytuacji pozostającej profilaktyki.



Zauroczeni Wileńszczyzną...

na nasze pytania, za życzliwość i ciepłe przyjęcie. Wszędzie spotykaliśmy się z przychylnością, poświęcaniem nam wiele czasu. Dzięki pomocy nauczycieli akademickich Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego nawiąaliśmy nowe kontakty. Skoła, że nie udało nam się zrealizować zaplanowanego programu dotyczącego zapoznania się z systemem profilaktyki i resocjalizacji oraz z systemem penitencjarnym Litwy. Zabrakło nam na to czasu.

W czasie pobytu zarzwały się przed nami bardzo interesujące obszary badawcze dotyczące tożsamości narodowej Polaków. Pojawiały się wiele pytań o czynniki warunkujące stabilizację społeczno-polityczną. Zainteresowała nas także problematyka związane z patologią społeczną, szczególnie zaś wśród dzieci i młodzieży.

Polska, zamknięta w sercach naszych Rodaków na Litwie, to Polska z lat 20-tych i 30-tych naszego stulecia. Dzieci reytują „Poręby taty” A. Mickiewicza, śpiewają pieśni Pilsudczyków i pieniewki wileńskie naszych bab i dziadków. Polakostwo i patriotyzm są wyraźne. Wyróżniają się i czystością niż w Polsce. To wzrusza, ale wywołuje też wiele i smutnych, i radosnych refleksji.

Wilno jest piękne. Urzekły nas kościoły, cerkwie, emtant na Rosie i Antokoju, Ostra Brama i wileńskie zaułki. Na podwólkach zaś rzęby. Piękne, naocznie, w sposób zasko-

maci Kwiatkowski - opowiedział nam o historii „Macierzy Szkolnej”, którą odrodziła się, została reaktywowana w 1990 roku. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż w porównaniu z Ukrainą czy Białorusią, na Litwie zachowało się najwięcej szkół polskich. Niezaprzeczalnym tłumaczeniem to potrzebę istnienia takiej organizacji, jak „Macierz Szkolna”. Zadania, które realizują są bardzo rozległe, służąc podnoszeniu poziomu kształcenia w polskich szkołach, podnoszeniu i doskonaleniu nauczycielskich kwalifikacji, wiąże się również z organizacją wypoczynku letniego dzieci. Spotkanie to miało dla nas cenne korzyści, gdyż uzyskaliśmy wiele interesujących informacji na temat sytuacji szkolnictwa polskiego na Litwie. Jest to w tym barzdziej znaczące, że większość z nas studuje kierunki nauczycielskie (filologia polska, historia) lub niezobowiązanie zwaną ze szkoła pedagogiki.

Lucyna Majdecka - Interesującą była również wizyta w Wileńskiejk Szkole Specjalnej dla uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim. Dyrektor placówki zapoznał nas z sytuacją dziecka upośledzonego na Litwie, realizacją programów dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych. Wskazywał na różne uwolnowania ich realizacji. Niemniej, mimo istnienia trudności, z jakimi boryka się szkoła, zauważalna jest troska pracujących tam nauczycieli o wychowanków. Jest to ważne, gdyż większość z nich to sieroty społeczne bądź naturalne.

działywały terapeutycznych, wychowawczych, zgodnych z indywidualnie opracowywanymi przez specjalistów programami. Należy zaznaczyć, że po opuszczeniu przez dziecko placówki, matka (rodzice) ma zagwarantowaną możliwość dalszego kontaktu. Zawszywno są dla dzieci wymagających fachowej pomocy, należałoby oczekiwać większej ilości tego typu placówek.

Joanna Branicka - Interesujący był pobyt w polskiej Szkole-Internacie w Podbrzeziu. Walorem tego ośrodka jest piękne, ładne usytuowanie, które stwarza dzieciom tam przebywającym możliwość zdrowego i atrakcyjnego wypoczynku. Panuje tam wspaniała atmosfera, co oświadczy o dobrych stosunkach między kadra pedagogiczną a wychowankami. Niczywkę cenne jest to, że przy braku finansowych osiągnięć się święcie efekty wychowawcze. Dzieci wydają się radosne, uśmiechnięte, spontaniczne oraz zwyciężają nastawione do ludzi. Szczególnie wzruszyła nas polskość oraz głęboki patriotyzm pielęgniowany przez nauczycieli i wychowawców. Ujęła nas niezwykła gościnność, serdeczność i życzliwość, z jaką nas przyjął.

Magdalena Skaczyło - Nieśmiało wrząc wywar na nas Zakład Dla Dzieci w Umikrowaniu i Głębokim Upośledzeniu Umysłowym w Podbrzeziu. Jest to placówka utrzymana na europejskim poziomie, można ją uznać za ośrodek wzorcowy. Zadbano tam o nowoczesne wyposażenie, wystroj sal, pozwa-

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Walka przeciw aborcji jest sto razy ważniejsza niż podatki - twierdzi redaktor „Frondy”
Rafał Smoczyński

Tylko religia jest na serio

Młodzi ludzie zorientowali się, że tylko religia jest naprawdę na serio, a wszystko inne to fikcja - tak Rafał Smoczyński, redaktor kwartalnika „Fronda” i programu telewizyjnego pod tym samym tytułem, tłumaczy „odkrycie Boga”, które w ostatnich latach stało się udziałem dużej grupy dwudziesto- i trzydziestoparolatków. Liga Republikańska, pisma „Fronda”, „Debata”, „Arcana”, stowarzyszenie „Dzikie Pola” to środowiska, które łączą zarówno niechęć do polityki, jak i podobny stosunek do kultury, wartości i wiary.

Konsekwencją niechęci do polityki jest zainteresowanie sferą „przedpolityczną” - kulturą i religią. Nieprzypadkowo, gdy młodzi ludzie w wymiennych powyżej środowisk spotkali się niedawno w Katowicach, ich zlot zainaugurował koncert rockowy, na który przybyło kilka tysięcy fanów. Nieprzypadkowo były też zespoły występujące podczas koncertu: główną atrakcją była grupa o nazwie „2 Tm 2.3”. Tajemniczy zestaw cyfr i liter będący nazwą zespołu to adres cytatu z Pisma Świętego - drugi list św. Pawła do Tymoteusza, rozdział 2, werset 3. „Pracuj jako dobry żołnierz Jezusa Chrystusa”. Zespół, śpiewający wyłącznie teksty z Biblii, utworzył muzykę z kilku znanych grup rockowych, m.in. Tomasz Budzyński z „Armi” i Dariusz Malcejon z „Houka”. - To był pierwszy publiczny koncert odwołujący się do doświadczenia chrześcijańskiego „Tymoteusza” i został on doskonale przyjęty przez młodą publiczność - zapewnia Wiesław Walendziak, były prezes publicznej telewizji, dziś szef stowarzyszenia „Dzikie Pola”.

Ferment trzydziestolatów

- W gronie tego pokolenia nie ma zaufania do bieżącej polityki. My nie

widzimy dla siebie miejsca w obecnych strukturach politycznych, gdy obserwujemy scenę polityczną, mamy poczucie pewnego niedosytu i marzmy, aby ta scena została przeformulowana, uzupełniona o formację kulturową, opartą na ideach i wartościach kulturowych - mówi Andrzej Nowak, redaktor krakowskiego dwumiesięcznika „Arcana”. Mariusz Kamiński z Ligi Republikańskiej podkreśla, że w ramach grupy wiekowej młodych ludzi do 35 roku życia nie ma żadnego innego „fermentu” niż pravicowo-konserwatywno-antykommunistyczny. Łączy nas wspólny system wartości, podobnie oceniamy sytuację polityczną, mamy podobną wiarę w przyszłość i potrzebę budowania silnego środowiska zakorzenionego w kulturze. Tym różnimy się od partii pravicowych, które funkcjonują w próżni intelektualnej, kulturowej i społecznej - twierdzi Kamiński. Organizacja, na której czele stoi, choć kilkakrotnie liderzy różnych partii proponowali jej współpracę, dotąd nie zdecydowała się na wejście do polityki. Niewątpliwie jednak - dosłownie - ociera się o politykę w codziennej działalności. - Liga jest kołem zamachowym tego pokolenia, to ona dynamizuje jego działania - uważa szef „republikanów”. Uczestnicząc działaczy Ligi w katowickim spotkaniu dowodzi jednak, że stowarzyszenie to zaczyna ewoluować, że pojawia się w nim potrzeba czegoś więcej niż tylko protestu. - To jest środowisko dynamiczne, oni zmieniają się, zaczynają zdawać sobie sprawę, że czysty protest antykommunistyczny nie jest wystarczający, nawet jeśli to jest protest moralny, odwołujący się do uczciwości i pamięci historycznej - uważa Rafał Smoczyński.

Po odniesieniu polityki na dalszy plan w deklaracjach wielu liderów „nowego pokolenia” religia przetrąca się z kulturą. - Sercem Kultury jest religia. Kultura formułuje koncepcje

człowieka, a człowiek ma potrzeby metafizyczne, zaś na tym poziomie religia udziela najpełniejszych odpowiedzi - uważa Smoczyński.

Nawrócenie przez kontestację

Charakterystyczne jest, że liderzy „nowego pokolenia” swoje nawrócenie religijne, powrót do wiary lub pogłębienie religijności przeżyli po roku 1989, zwykle na początku lat dziewięćdziesiątych. - Ten powrót do religijności rozgrywał się w dwóch wymiarach: na pewno ważny był kontekst społeczny, polemizacja wobec tego, co działo się w Polsce, kontestacja tych bardzo licznych autorytetów, które odrzucili religię. Ale jednocześnie coś się stało na poziomie indywidualnym, do każdego z nas przyszedł Bóg - mówi związany z pismem „Debata” Cezary Michalski. Autor zbioru esejów „Powrót człowieka bez własności” zwraca jednak uwagę, że wśród młodych konserwatystów są też katolicy, którzy nie potrzebowali nawrócenia, m.in. wywodzące się z Ruchu Młodej Polski środowisko Wiesława Walendziaka. - Oni byli już katolikami, kiedy my zaczęliśmy na zloty i nie mówiliśmy o religii albo mówiliśmy rzeczy głupie - opowiada Michalski.

Rafał Smoczyński motywów zwrotu młodego pokolenia ku religijności upatruje w tym, iż w Polsce „mamy kryzys tożsamości narodowej, kryzys wartości, zaś samowładnie autorytetu są wątle lub kwestionowane”. - Wynika z tego permanentna niesatysfakcja. Młodzi ludzie doświadczają miakkości w przestrzeni kultury i polityki automatycznie odkrywają religię, dostrzegają, że uduchowienie polityki i oparcie jej na fundamentach trwałych prawd jest możliwe. Bo wszystko inne jest fikcją, tylko religia jest na serio - podkreśla redaktor „Frondy”.

Prawda jest po naszej stronie

Dużą część nawróconych liderów „nowego pokolenia” należy do mniej lub bardziej sformalizowanych ruchów funkcjonujących wewnątrz Kościoła katolickiego. Największą grupę stanowią chyba osoby związane z Drogą Neokatechumenalną oraz z Opus Dei. - W naszym środowisku nie ma „chrześcijan bezwymiarowych”, nie jesteśmy obrażeni na Kościół instytucjonalny. Większość z nas to katolicy akceptujący Kościół we wszystkich jego wymiarach - mówi Cezary Michalski.

Wielu spośród młodych konserwatystów nie ukrywa, że chętniej współtworzyć nie istniejącą - ich zdaniem - elitę katolicką. - Chcę wierzyć, że nasze środowiska będą mogły do takiej roli pretendować - mówi Smoczyński. Podkreśla jednak różnicę między swoim szacunkiem do „prostego katolicyzmu” - Ludowa religijność zachowuje substancjalność wiary, jest niesłuchanie pożyteczna. Nie nas od „ludowych katolików” nie dzieli, nie jesteśmy ani lepsi, ani gorsi. Różnimy się tylko miejscami życia w społeczeństwie, ale tak samo rozumiemy, że np. walka przeciw aborcji jest sto razy ważniejsza niż podatki - twierdzi redaktor „Frondy”. Smoczyński - za to, co mówi - bywa wyśmiewany, czasem zarzuca się mu, że to, co mówi jest prymitywne, że jest monotonny ciągle powtarzając swoje zdanie w sprawie przetrwania ciąży. - Trzeba wierzyć, że prawda jest po naszej stronie, to przynosi owoce. Musimy uparcie i konsekwentnie powtarzać to samo - odpowiada Smoczyński.

Pałka, donos, epitet

Waldemar Gasper za wyróżnik „nowego pokolenia” uważa także poczucie obywatelskości, możliwości wpływania na życie publiczne i kształt niepodległości. Jednocześnie jednak też samą cechę - według Gaspera - wcześniej miało w genach pokolenie '68 roku. - Może to właśnie powoduje, że dziś liderzy pokolenia '68 są przeciwnikami pampersów? - pyta redaktor „Debaty”.

Antagonistą „nowego pokolenia” w sferze kultury i religii są środowiska akceptujące i lansujące postmodernizm: odrzucenie tradycji narodowych i chrześcijańskich, przemieszenie pojęć i wartości. Wiesław Walendziak uważa, że w Polsce mamy do czynienia ze sporem światopoglądu postmodernistycznego ze światopoglądem konserwatywnym. - I to jest zasadniczo od konfliktu rozgrywanego się w życiu kulturalnym, społecznym i politycznym - mówi były prezes TVP. - Oderwaliśmy się od środowisk „Tygodnika Powszechnego” czy „Kultury”. Są one anachroniczne, gdyż nie odpowiadają na wyzwania postmodernizmu. Na czym polega konflikt? Nie zgadzamy się np. na zwalczanie słowa „narod”. Naszym zdaniem narod jest dziś warty zagrożony, a nie agresywny, jak twierdzą nasi przeciwnicy - tłumaczy Andrzej Nowak. Liga Republikańska jako swego wroga wskazuje „środowiska postkomunistyczne, ale też liberalnolewicowe związane z „Gazetą Wyborczą”. - One liczyły na uzyskanie wpływu na młodą polską inteligencję, ale dziś, także dzięki nam, tracą rząd dusz - uważa Mariusz Kamiński.

Rafał Smoczyński określa przeciwnika jako „układ demoliberalny”. - Z tym układem na całym świecie toczy się walka o kształt cywilizacji i ważny jest tu zarówno protest przeciw aborcji w Polsce, jak i liczba powstań kapłańskich na Filipinach - mówi Smoczyński. Walendziak dodaje, że propozycja intelektualna młodych konserwatystów spotkała się „z agresją ze strony liberalnej lewicy”. - Człowiekiem myślicielą naszej grupy pokoleniowej Pawła Lisickiego nazywa się w tzw. poważnych pismach ideologiem ONR. Z antenicy stacji RTL7, deprecjaryzującą „opinię redaktora politycznej „Gazety Wyborczej” zdejmuje się program, którego autorami byli Cezary Michalski i Rafał Ziemiakiewicz. Zamiast dyskusji jest pałka i epitet albo donos - mówi Walendziak.

Marcin Dominik ZDORT

„Rzeczpospolita”

Paliwowi szalbiercy

Właściciele stacji benzynowych mówią o coraz większych stratach, powodowanych przez nieuczciwych kierowców, którzy tankują paliwo i odjeżdżają bez placenia. Policja ściga takich „ucieczkowiczów” po zawiadomieniu o dokonaniu szalbierstwa. Często jednak złapanie sprawcy jest niemożliwe.

Pracownicy stacji ESSO twierdzą, że sytuacja jest skomplikowana. Przepisy mówią bowiem, że policja ma prawo wszcząć postępowanie z urzędu, gdy szkody wynoszą więcej niż 250 złotych. Tymczasem nieuczciwi kierowcy tankują paliwa za mniejsze sumy; od 10 do 150 złotych. Policja odpowiada, że postępowanie w sprawach o szalbierstwo (jest nim zaniżanie i odjeżdżanie bez zapłacenia) rozpoczyna się dopiero po zgłoszeniu tego faktu przez właściciela stacji i nie stosuje się tu przepisów o wszczęciu postępowania z urzędu.

Opinie o skuteczności policji są różne, ale większość właścicieli stacji, na przykład pożałowanego ARAL na osiedlu Orla Białego, jest zadowolonych z działań policjantów. Właściciele stacji paliwowych walczą z nieuczciwymi kierowcami także na własną rękę. ESSO z ulicy Serbskiej wysłało do „namierzonego” sprawcy list z prośbą o zwrot pieniędzy. Problematyczne jest jednak ustalenie tożsamości złodzieja. Niczwastujące może,

okazać się nawet zarejestrowanie zdarzenia na taśmę wideo, gdyż nie zawsze policja chce udostępnić dane sprawy. Poza tym bardzo często w samochodach „ucieczkowiczów” zawieszona są kradzione tablice rejestracyjne (nierazko krajów zachodnioeuropejskich). Beznadziejnie wygląda także poszukiwanie „ucieczkowicza” w samochodzie z numerami rejestracyjnymi innego województwa. Kradzieże paliwa najczęściej zdarzają się w samochodzie w stacjach.

Brak kamer, wyspecjalizowanych agentów ochrony, czy choćby pracowników kręcących się po placu, są zaletą dla złodziei. W minionych tygodniach nasiliły się drobne kradzieże, dokonywane przez dzieci i młodzież. Kilka litrów benzyny nalewanej do butelek potrzebne jest im zazwyczaj do zatankowania motorówki. Na pożałowanej stacji AGIP notuje się około 3 „ucieczkowiczów” tygodniowo (zjawisko nasila się latem). Złodzieje to profesjonalści: wybierają chwile dużego zamieszania, gdy na stacji jest wiele aut. Tankują zazwyczaj w osłoniętym przez zaparkowaną ciężarówkę dystrybutorze. Jedyną szansą złapania „ucieczkowicza” nadarza się, gdy policja zidentyfikuje sprawcę, a pracownicy stacji rozpoczynają w nim złoździej. Do tak pomyślnego rozwiązania sprawy dochodzi jednak rzadko.

„Głos Wielkopolski”

WSZYSTKO SIĘ WALI

Gospodarstwo „dolek”, w którym znalazła się Republika Czeska, jest o wiele głębszy, niż jeszcze niedawno wróżyli najwiśsi pesymiści.

PRAGA. Kiedy przed dwoma laty premier Vaclav Klaus odbierał w Harvardzie kolejny doktorat honorowy, obwieścił światu z triumfem, że jego kraj, jako pierwszy spośród byłych KDL, pomyślnie zakończył proces przemian, gospodarka funkcjonuje jak swajcarski zegarek i odłód w Czechach może być już tylko lepiej.

Tymczasem pod koniec maja zmuszony był przyznać: „Z względu na przejściowe trudności (...) musimy obniżyć wydatki na cele społeczne, podnieść podatki, zamiast wzrostu gospodarczego, należy się spodziewać regresu, znacznie powiększy się bezrobocie, inflacja, spadnie natomiast wartość korony. Oznacza to, iż obniżą się płace realne i na parę lat spadnie poziom życia społeczeństwa”.

Kiedy jeszcze przed krótko, przed wyborami, opozyca wymieniała niebezpieczeństwo nadejścia choćby jednego z tych objawów, Klaus naśmiewał się. Zwłaszcza Miloslaw Zemanowi, swemu głównemu przeciwnikowi, zarzucał nawet brak rozważania w podstawowych problemach makroekonomicznych, chociaż abaj „mamy przecież podobne wyzwalanie...”. Teraz, kiedy wszystko się wali, winni są ludzie, bo się zbyt elegancko ubierali, jedli za

dobrze, jeździli drogiemi autami, ale w nien jest również Zeman, który „tak maćcił ludziom w głowach, aż namacali, a skutki widać wokół”. AS trudno uwierzyć, że mówi to człowiek uznawany za ojca czeskiego „cudu gospodarczego”.

Cud się skończył, a objawy kryzysu „luz widać”. Wprawdzie nie ma wykupywania żywności, ale pralki, lodówki, telewizory idą jak woda. Centy elektronicznie wzrosły o 8 - 10 procent, ale jeszcze mają pójść w górę, a korona w dół, więc ludzie wykupują. Zacierają ręce handlarze nieruchomości. Kupców znalazły domki zapuszczone stare „chaty”, domki leśnikowskie.

Czeska korona, po raz pierwszy od rozdzielenia federacji, jest mniej warta od słowackiej, a to dopiero początek niskiego lotu. Już w najbliższym czasie można się spodziewać dewaluacji czeskiej korony w granicach 15 proc.

Bardziej niż dewaluacji ludzie boją się bezrobocia. Klaus chwalił się nieraz, iż bezrobocie w Czechach jest granicach 2 - 4 procent. Zapomniał się tylko „pochwalić”, że w wielu gałęziach gospodarki, szczególnie w przemyśle, utrzymuje sztucznie wysokie zatrudnienie, subwencjonując płace. Teraz i to się skończy. Nie ma z czego dopłacać, zbankrutują zakłady, ludzie pójda na bruk, a bezrobocie przekroczy według prognoz 10 procent.

Klaus szuka winy wszędzie, tylko

nie u siebie. Do złożenia dymisji „nie jest przygotowany”. Zmiany, jakich dokonał w swym gabinetcie, są chaotyczne. Stanowisko ministra finansów objął na przykład Ivan Pilip, dotychczasowy minister szkolnictwa, który chciał wprowadzić powszechnie opłaty za naukę w szkołach.

Już wtedy znany z ciętego języka republikanin Sladek mówił: „Nie ma rady, trzeba zamknąć szkoły albo Pilipa...”. Teraz o tej propozycji przypomniał.

Dwaj inni ministrowie pochodzą z „lapanki”, sprawozdani zostali z zagranicy, obaj byli do ostatniej chwili ambasadorami.

Nijk natomiast nie da się wciągnąć do rządu Michal Zantowski, co stanowi europejskie kuriozum, gdyż jest on nowo wybranym szefem koalicyjnej partii ODA. Jedni mówią, że Zantowski nie chce brać odpowiedzialności za to, co ten rząd narzążył, inni uważają, że wzblybny jedynie tękę szefa dyplomacji, a tej mu nie proponują.

Zresztą ten rząd zapewne już niedługo przestanie rządzić. Klaus wprowadził nadal twierdzi, że nie wie zna się na gospodarce lepiej od niego, i sam naprawi co zepsute, opozyca jednak wnosi o wotum nieufności, a to Pradze chodziła słuchy o możliwym utworzeniu rządu bezpartyjnych fachowców.

„Trybuna Śląska”

Tiananmen

Środki bezpieczeństwa w rocznicę masakry

Na pekińskim Placu Tiananmen, gdzie przed ośmiu laty armia chińska zamaskowała demonstrację młodzieży, w śróde wprowadzono dyskretnie środki bezpieczeństwa.

Zagraniczni dziennikarze informują, że na placu znajdują się wzmocnione patrole umundurowanych i ubranych po cywilnemu funkcjonariuszy chińskiej policji i sił bezpieczeństwa, czuwających nad ruchem przybywających tam licznych grup turystów i obywateli chińskich.

W rocznicę masakry opozycja chińska rozpowszechniła wczoraj petycję jednego z czołowych dysydentów - Shen Liangqinga (czyt. Shen Liang - c'inga), adresowaną do parlamentu chińskiego i rządu ChRL. W petycji, mającej charakter listu otwartego, Shen zaapelował o złożenie przez rząd samokrytyki oraz „przewartoscianiu” oficjalnego stanowiska władzy w kwestii oceny wydarzeń na Placu Tiananmen, gdzie przed ośmiu laty -

w nocy z 3 na 4 czerwca 1989 r. - armia rozprawiła się krwawo z uczestnikami demonstracji na rzecz demokracji chińskiego systemu politycznego. Do tej pory nieznana jest prawdziwa liczba ofiar masakry, oficjalnie mówi się o ponad dwustu zabitych, nieoficjalnie - o tysiącach ofiar. Według danych Amnesty International, w więzieniach chińskich nadal przebywa ponad 300 uczestników demonstracji.

Komentując tegoroczne obchody rocznicy masakry na pekińskim placu, miejscowy korespondent amerykańskiej agencji prasowej UPI stwierdza, że podjęte w śróde przez władze chińskie środki bezpieczeństwa faktycznie nie są potrzebne - plac stanowi bowiem przede wszystkim atrakcję dla ciekawskich turystów. Sami Chińczycy - pisze UPI - są zbyt zajęci robieniem pieniędzy, by pamiętać o tragedii, jaka miała miejsce w centrum stolicy przed ośmiu laty.

Przewrót

Nigeria przerzuca kolejne oddziały do Sierra Leone

Nigeria przerzuciła dodatkowe oddziały wojskowe do stolicy Sierra Leone Freetown, gdzie przeprowadziła w poniedziałek interwencję zbrojną w celu przywrócenia do władzy demokratycznie wybranego prezydenta Ahmeda Tejana Kabbaha, obalonego 25 maja przez armie.

Mału zagroził, że jeśli wprowadzone w poniedziałek zawieszenie broni nie będzie respektowane przez rebeliantów, wzmacniane obecnymi siłami zachodnioafrykańskimi przystąpią do ofensywy.

Przerwanie walk pozwoliło ame-



Według informacji agencji France Presse, która powoływała się na zachodnie źródła wojskowe, Nigeryjczycy utracili wszystkie zajmowane przez siebie pozycje, łącznie z lotniskiem międzynarodowym. 300 żołnierzy nigeryjskich znalazło się w niewoli i ma posłużyć rebeliantom w jego tarce na wypadek nalożonych na nich pozycji.

General Victor Malu, dowódca sił zachodnioafrykańskich, powiedział w wtorek, że Nigeria przerzuca bombowce i dodatkowe oddziały wojskowe na lotnisko międzynarodowe we Freetown w ramach akcji wymierzonej przeciwko organizatorom przewrotu.

rykańskiej piechocie morskiej ewakuować we wtorek z miasta duża grupa obokrajowców. Rzecznik Pentagonu podał, że tego dnia przewieziono śmigłowcami na pokład amerykańskiego okrętu wojennego „Kearsarge”, krążącego między Freetown a Konakrą, stolicą sąsiedniej Gwinei, ponad 1200 osób.

Sierra Leone, była kolonia brytyjska w północno-zachodniej Afryce, zniszczona przez wojnę domową 1991 r., przeszła trzykrotnie w ciągu pięciu lat zamachy stanu. Jest to jeden z najbardziej ubogich krajów świata, mimo bogatych złóż diamentów i innych minerałów.

Komentarze

Prasa światowa o spotkaniu papieża z siedmioma prezydentami państw Europy Wschodniej i Środkowej

Włoski dziennik „La Repubblica”:

„Nieważne, że w gronie prezydentów praktykujący katolicyk Slovak Michal Kovac siedział obok eks-komunistów, takich jak Polak Aleksander Kwaśniewski i Litwin Algirdas Brazauskas, czy przekaonko ateisty, jak Czech Vaclav Havel. Dla nich i dla 300 tysięcy wierznych przybyłych pod wzgórze katedrale w Gnietnie, Jan Paweł II narkreślił Europę zbudowaną na jedności duchowej, opartej na tradycji chrześcijańskiej i bogactwie kultur, które należą do jej historii. Mówił językiem realizmu, przypominając, że przywrócenie samostanowienia narodów nie zbudowało jedności kontynentu, ale doprowadziło do bratobójczej walki w byłej Jugosławii i w Albanii”.

„L'Alsace” (Francja) napisał o „zaskakującej ceremonii europejskiej” w Gnietnie:

„Podróż papieża do Polski oczywiście nie może być niczym zwyczajnym. Dla Jana Pawła II jest to jak zarzucenie się w źródło młodości, a zarazem czas intensywnie polityczny. Jego apele mogą zaciążyć na decyzjach wyborczych tych, którzy go słuchają. Jest to nieuchronne wywieranie wpływu, nawet jeśli jest niechciane. Jednak ten wymiar wewnątrzpolski przesłoniła wczoraj zaskakująca ceremonia europejska.

Włoski dziennik „Corriere della Sera”:

„Wojtyła nie mówił o NATO i Unii Europejskiej ścisłając dłoń przywódcą państw, którzy swoją obecnością świadczyli o woli pokojowego współistnienia i budowy nowej Europy, złączonej więzami solidarności. Pierwsze poszerzenie na Wschód, poszerzenie NATO, już wywołało rozczarowanie i dużo złości. Podczas gdy Polska, Węgry i Czechy cieszą się, że są w pierwszej grupie wybranych, nad Bałtykiem i w rejonie bałkańskim pojawiły się mity smutne i obrażone. Znow wyłonil się bsmoutch dzieł nowej Jalt, nowych podziałów geograficznych, strachu, że po szczycie w Madrycie, który przypięcztuje pierwszą fazę poszerzenia, nie będzie już nowej okazji. Najbardziej porzucony czuje się Litwin Algirdas Brazauskas (prezydent Litwy), podobnie jak jego sąsiedzi estońscy i lotewscy”.

Włoski dziennik „La Stampa”:

„W chwili gdy niektóre kraje by-go bloku radzieckiego gotują się do wejścia do NATO i Unii Europejskiej, Jan Paweł II wskazał na niebezpieczeństwo nowych dramatów, po tych przeżytych już w byłej Jugosławii i w Albanii. Są to niebezpieczeństwa, które rodzą się z niewiedzialnego podziału: muru zrodzonego ze strachu, agresji, braku zrozumienia dla ludzi innego pochodzenia, innego koloru skóry, innego wyznania religijnego”.

Kurierem

Francuska Partia Komunistyczna (FKP) potwierdziła oficjalnie swój udział w rządzie formowanym przez socjalistę Lionela Jospina. Skład rządu ma być podany po południu.

Kryzys w neogaullistowskiej partii RPR/Zgromadzenie na rzecz Republiki pogłębił się po drugudającej klęsce centroprawicowego, obozu większości rządowej w drugiej turze wyborów parlamentarnych we Francji. Coraz liczniejsze są głosy, domagające się głowy przywódcy RPR, b. premiera Alaina Juppé, i zastąpienia go na czele partii przez Philippe'a Seguiną.

Niemiecki minister finansów Theo Waigel oświadczył, że wraz z bankiem emisyjnym Bundesbank osiągnął porozumienie w sprawie rewaluacji rezerwy złota Bundesbanku. Rewaluacja ta ma wesprzeć wysiłki Bonn na rzecz dostosowania się do kryteriów Europejskiej Unii Walutowej (EMU).

Kanceler RFN Helmut Kohl odrzucił wezwania opozycji do przeprowadzenia w Niemczech przyspieszonych wyborów parlamentarnych i oświadczył, że kolejne wybory odbędą się tak jak zaplanowano 27 września 1998 r. „Będziemy czekać na wieczór tego dnia we wrzesniu, by usłyszeć, co powiedzą wyborcy” - powiedział kanclerz w trakcie gorącej debaty parlamentarnej na temat dążeń jego rządu do rewaluacji złota Bundesbanku w celu zatłumienia dziur w budżecie na rok 1997 spełnienia kryteriów Europejskiej Unii Walutowej.

Rada Najwyższa Krymu zwołania ze stanowiska przewodniczącego Rady Ministrów Autonomicznej Republiki Krym Arkadija Dementienko i mianowała na stanowisko premiera autonomii Anatolija Franczuka. Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma wyraził wcześniej zgodę na dymisję Dementienki i mianowanie Franczuka.

General Nikolaj Kowalow, dyrektor rosyjskiej Federalnej Służby Bezpieczeństwa, zaapelował do swoich rodaków, szpiegujących dla innych krajów, by skontaktowali się z resortem na Lubiance i zostali podwójnymi agentami.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu przedstawił w parlamencie warunki, pod jakimi jego rząd jest gotów zawrzeć traktat pokojowy z Autonomią Palestyjską. Wśród tych warunków figuruje m.in. utrzymanie izraelskiej kontroli nad całą Jeruzolimą i jej strefą podmiejską, czyli także palestyjskimi dzielnicami zajętymi przez Izrael podczas wojny 6-dniowej w 1967 r. Od czasu tej wojny istnienie Izraela - powiedział Netanjahu - nie stoi już pod znakiem zapytania. Netanjahu, który wystąpił w parlamencie około 30. rocznicy „zjednoczenia Jeruzolim”, zapowiedział, że Izrael chce zachować zwierzchnictwo nad niektórymi osadami na Zachodnim Brzegu Jordanu oraz nad kluczowymi szlakami komunikacyjnymi i zasobami wodnymi w regionie.

Lewicowi studenci południowokoreańscy przyznali się do pobicia domniemanego informatora policji, który zmarł później na skutek doznanych obrażeń.

Czterech Irlandczyków z Ulsteru/północna część wyspy/ w wieku od 27 do 30 lat formalnie oskarżono o śmiertelne pobicie policjanta północnoirlandzkiego w nocy z soboty na niedzielę w Ballymoney/północna część Ulsteru/ - poinformowała policja.

Prezydent Słowacji Michal Kovacz zatwierdził propozycję rządu, by nowym ministrem spraw zagranicznych została Zdenka Krampliová - stwierdza oświadczenie urzędowe przytoczonego. Kovacz oficjalnie nominuje 40-letnią Krampliovą na ministra 11 czerwca.



Przestępność

Polski sąd chce dowodów

Sąd Wojewódzki w Warszawie chce, by Rosja przelała dowody przyjęcia 10 tys. dolarów łapówki przez Stergiejia Stankiewicza, on zaś ma przedstawić dowody swej tezy, że rzekoma łapówka są honoraria za wykłady w Anglii. Do czasu uzyskania tych m.in. materiałów sąd bezterminowo odroczył w śróde wydanie opinii o dopuszczalności prawnej ekstradycji do Rosji tego b. doradcy prezydenta Borysa Jelcyna.

Uzasadniając postawienie o konieczności uzupełnienia materiałów sprawy, sędzia Paweł Rysiński podkreślił, że we wniosku o ekstradycję władze rosyjskie nie przedstawiły żadnych dowodów na podstawie tezy o wzięciu przez Stankiewicza 10 tys. dolarów łapówki od angielskich organizatorów koncertu na Placu Czerwonym w 1992 r. Według sądu, odwrotnie takie są niezbędne dla zbadania zasadności wniosku, gdyż sam Stankiewicz zaprzecza, jakoby kiedykolwiek wziął łapówkę i twierdzi, że te pie-

niądze to honorarium za jego wykłady w Londynie. Sąd zobowiązał w śróde jego obrońcę do przedstawienia dowodów na to twierdzenie.

W maju wiceprokurator Moskwy Jurij Sinielszczykow mówił, że materiały przekazane polskiemu władzom zawierają „wyczerpujące dowody winy Stankiewicza”.

Sąd ma wydać opinię o dopuszczalności prawnej ekstradycji Stankiewicza, zatrzymanego 18 kwietnia b. przez warszawską policję na podstawie międzynarodowego listu gończego Interpolu. Jego areszt uchylono w maju, nie wolno mu jednak opuszczać Polski, musi też melować się na policji. Jeżeli kolejne instancje wyraziłyby zgodę na ekstradycję, ostateczną decyzję podjąłby minister sprawiedliwości, jeżeli sądy się nie zgodzą, do ekstradycji nie dojdzie. Procedura może trwać kilka miesięcy. Polski i Rosji nie łączy umowa o ekstradycję, ale nadal obowiązują konwencja z 1957 r. o pomocy prawnej między ZSRR a PRL.

Nasze wywiady

„Przestępcy muszą siedzieć w więzieniu!”

O sytuacji kryminalnej w naszej stolicy rozmawiamy z komisarzem Głównego Komisariatu Wilna p. Antonim MIKULSKIM

„K. W.”: W rozmowie telefonicznej wspominał Pan o tym, że w naszym mieście dokonuje się około 70 przestępstw w ciągu doby...

A. Mikulski: Tak mniej więcej wygląda ta liczba. W roku bieżącym mamy zarejestrowanych 25 zabójstw.

„K. W.”: Jak wygląda procentowo wykrywalność przestępstw?

A. Mikulski: Jeżeli mówimy o przestępstwach w ogóle, to 28,2 proc., jeśli chodzi o zabójstwa - 60 proc. W porównaniu z rokiem ubiegłym wykrywalność przestępstw wzrosła o 4 proc.

„K. W.”: Główny Komisariat Policji zajmuje się chyba przestępstwami ciężkimi, takimi, jak...

A. Mikulski: ... jak zabójstwa, kradzieże grupowe z mieszkań, napady zbrojne, w ogóle sprawy, które, powiedzmy, mają szeroki rezonans w społeczeństwie.

„K. W.”: Może Pan przypomni wypadki, które wymagały szczególnie wielkiej umiejętności, sprawy, które się pamięta mimo upływu czasu?

A. Mikulski: Właściwie wszystkie sprawy są ważne, ponieważ zwykle na skutek działań przestępców cierpi zwykły obywatel. Jednym spośród, być może, bardziej skomplikowanych wypadków było zatrzymanie

bankiera Juszkę z Baltic Banku. Rzeczywiście, musieliśmy dołożyć maksimum wysiłku, bo bankier ten znalazł się aż w Tajlandii. Z tym krajem nie mamy żadnych umów między państwowych o ściganie przestępców. Udało nam się, jednak, bo Juszkę został tam zatrzymany za naruszenia prawa emigracyjnego. Powtórzę jeszcze, że każdego dnia dzieje się tyle, że trudno wyodrębnić jakieś pojedyncze przestępstwo... Najgorzej, że my, tzn. policja, chwytamy przestępców, a sąd później puszcza ich wolno. Zwykle bywa za mało dowodów, ale też bywają takie absurdalne przypadki: facet ukradł 4 samochody, policja go zatrzymała. I co się okazuje? Że nie był wcześniej karany i sąd puszcza go. Na co tamten tylko czeka. Wychodzi na wolność i znowu kradnie. Sąd jest niezależny i nie można go „przycisnąć”, więc dzieje się tak, że przestępcy chodzą na wolność.

„K. W.”: A czy sąd powinien być zależny od kogoś?

A. Mikulski: Oczywiście, że nie. Ale nie musi być takich zupełnie niezrozumiałych rzeczy. Weźmy jeszcze dla przykładu Cyganów. Nie chcę obrażać czyjejkolwiek narodowości, ale właśnie spośród nich wywodzi się często zawodowi kieszonkowcy. Zatrzymano jednego takiego Cygana, dali 1 rok po-

zbawienia wolności z zawieszeniem. Drugi raz złapali - 2 lata z zawieszono... Albo wypuszczono Cyganke za kaucją. Poszła sobie, ukradła potrzebną sumę i zapłaciła... Oni muszą siedzieć w więzieniu! Ale mamy bardzo humanitarny sąd, bo uwzględnił fakt, że Cyganka jest matką 5 dzieci...

Trzeba powiedzieć, że kieszonkowcy trafiają się ekstra klasy. Z łatwością mogą wyciągnąć pieniądze nawet schowane w dowódzie osobistym, leżącym w kieszeni marynarki. Kilka cięć i forsą u nich.

„K. W.”: Wiadomo, że narkomani są potencjalnymi przestępcami...

A. Mikulski: Tak, należy też podkreślić, że stan narkomanii w Wilnie jest coraz poważniejszy. Używanie narkotyków wciąż się rozszerza: od najniższej warstwy społecznej, gdzie używa się tańszych narkotyków (mak) do wyższej. Ci, co mają dużo pieniędzy, używają odpowiednich środków odurzających (kokaina, itp.).

Wśród młodziarzy rozpowszechnione są narkotyki syntetyczne. Trzeba zrozumieć jedno: Litwa zbliżyła się do Europy, więc będzie u nas wszystko to, co i w innych państwach europejskich, to, co jeszcze 3 lata temu wyglądało u nas nieprawdopodobnie.

„K. W.”: Czy policja w ramach profilaktyki nie powinna chodzić do

szkół i tłumaczyć, czym się może zakończyć używanie narkotyków?

A. Mikulski: Myślę, że taką funkcję powinni spełniać nauczyciele lub pracownicy policji samorządowej. My się zajmujemy sprawami kryminalnymi. Jeśli mowa o profilaktyce - istnieje program dla narkomanów „Metadon”, z tym, że każdy program powinien być finansowany. A pieniądze, bądźmy szczerzy, nie ma. Jak i na wiele innych rzeczy. Zresztą, policja sama nie da rady z wciąż nasilającą się u nas przestępczością, narkomania, innymi negatywnymi zjawiskami, które powtarzam, „czepiemy” z państw europejskich. Ważna jest współpraca ze społeczeństwem... Kto kiedyś myślał, że u nas będą w biały dzień napadać na sklepy z bronią w ręku?!

„K. W.”: Dziękuję za rozmowę i życzyć sukcesów w pracy.

Na zakończenie rozmowy p. Antoni Mikulski opowiedział o nie tak dawno przeprowadzonej akcji. Barda rabusiów, grasująca w pobliżu barów, kawiarni, restauracji i napadająca na ob. Litwy i cudzoziemców, została schwyta na gorącym uczynku. W jaki sposób dokonano zatrzymania 6 podejrzanych - pozostało tajemnicą (niestety!) p. komisarza i niżej podpisanej. Dla szczególnie cie-



kawskich powiem, że sposób ten jest ciut podobny do chwytów pokazanych w pewnym popularnym filmie kryminalnym. Natomiast p. Mikulski podał do wiadomości, że podczas zatrzymania u podejrzanych znaleziono naboje i narkotyki. Aresztowani zostali na 50 dni, w ciągu których policja uzupełniła istniejące dowody. Szczególnie aktywne przestępcy działali w kwietniu i na początku maja. Wszyscy są młodzi: rocznik 74-78. Dwaj z nich byli wcześniej karani za rozbój.

Uwaga! Jeśli ktoś z Czytelników kiedyś był ofiarą tych ludzi (patrz zdjęcie), proszony jest o zawiadomienie o tym komisarza A. Mikulskiego na telefon 61-71-17.

Irena LITWIN

CZWARTEK, 5 CZERWCA

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - S. anim. „Cios”. 8.55 - Program dla dzieci. 9.25 - Twój czas. 9.55 - Egzamin maturalne dla szkół ogólnokształcących. Język francuski. 10.25 - Mój dom. 10.40 - Film fab. „Zapach kobiety”. 14.00 - Egzamin maturalne dla szkół ogólnokształcących. Język francuski. 14.25, 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Program młodzieżowy „Na parapecie”. 16.30 - Program o pisarzu Jurgisie Kuzniasie. 17.10 - Film anim. 17.30 - S. „Z wspaniałe zwierzęta”. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Styl. 18.40 - Wiadomości (ros). 18.55 - Program dla dzieci. 19.25 - Magazyn i technologia informacji w komunikacji. 19.50 - Ruletka kawiarni Konrada. 20.20 - Loteria „Perlas”. 20.30 - Panorama. 21.00 - Drogi. Samochoły. Ludzie. 21.30 - S. „Blanche”. 22.20 - Teatr. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.25 - Studio sportowe. 23.30 - Program dla miłośników piłki nożnej.

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleshop. 10.35 - Na nasze życzenie. 10.45, 14.15 - Z pierwszej ręki. 14.25 - Walka słońca. 15.05 - Wokół ciebie. 15.30 - Twój wychowawca. 15.55 - ABC zdrowia. 16.25 - S. „Pieśń miłości”. 17.15 - S. „Alondra”. 18.05 - Koszyków-

ka. Litwa-Lotwa. 19.45 - Teleshop. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Telegra. „Jeszcze nie wieczór”. 21.30 - S. „Adres grzechu - atrakcja”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 23.15 - S. „Rewanż”. 24.00 - Show Benny Hilla. 0.50 - Z pierwszej ręki.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.45 - Na nasze życzenie. 19.00 - S. „Dampsi i Makepeace”. 20.00 - Koszykówka. 22.30 - S. „Z pętlą na szyi”. 23.30 - Show dżentelmenów. 24.00-8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN. 8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Grace w opałach”. 17.00 - Teleshop. 17.30 - Kalendarz europejski. 18.00 - S. anim. 18.30 - Detektor. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Santa Barbara”. 20.00 - S. „Uroczy i dzielni”. 20.30 - S. „Grace w opałach”. 21.00 - S. „Cuda i dziwy”. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Nowości sportowe. 22.30 - Kino. 23.00 - Sport na świec.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Z mego życia. 8.30 - Film fab. „Bransoletki z granatów”. 10.10 - Towary i usługi. 10.30 - Program A. Polikowskiego. 11.05 - S. „Rodzina Campbellów”.

12.05 - Towary i usługi. 12.15 - Dziękuję za zakup. 12.50 - S. dok. „Wielka Wojna Narodowa”. 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Bądźcie moim mężem”. 18.30 - Muzyka. 18.55 - Dziś w mieście. 19.05 - Zrób krok. 20.00 - Towary i usługi. 20.10 - Wiadomości z Moskwy. 20.40 - Człowiek dnia. 21.00 - Wszystko dla majsterkowicza i domu w sklepie „Pasidaryk pats”. 21.10 - Wileńska jutrenka. 21.25 - Najlepsze restauracje Wilna. 21.35 - Towary i usługi. 21.45 - S. „Saracen”. 22.45 - Wiadomości z Wilna. 23.00 - Patrol drogowy. 23.15 - Kanał muzyczny.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 10.00 - Capuccino Vilsatu. 10.55 - Wyjątkowe ceny. 11.00 - Nowości muzyczne. 11.15 - Zwiędz. 11.20 - Film fab. „Muszkieterowie po 20 latach” (3). 12.40 - Muzyka. 15.50 - Wyjątkowe ceny. 16.00 - Muzyka. 18.05 - Zatrzymaj się, chwilo. 18.50 - Muzyka. 19.05 - Wyjątkowe ceny. 19.15 - Nowości muzyczne. 19.30 - Telemagazyn „Europa”. 20.00 - Film fab. „Szkoła zlamanych serc”. 20.30 - Maluch. 20.50 - Telekatalog. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Zwiędz. 21.20 - Film fab. „Muszkieterowie po 20 latach” (4). 23.00 - Nowości muzyczne. 23.15 - Rozmawia S. Sabaliauskas. 23.55 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 0.10 - Dziennik. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.00 - Paryskie tajemnice E. Riazanowa. 9.40 - Klub podróżników. 10.45 - Domowa biblioteka. 10.40 - Smak. 14.20 - S. anim. 14.45 - Wyspa Czanga Czanga. 15.15 - Lego-go. 15.40 - S. „Harry - śnieżny człowiek”. 16.10 - Otwarte mistrzostwa Francji w tenisie. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina szychoty. 18.35 - Show dżentelmenów. 19.05 - Moja rodzina: konflikt pokoleń. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Za garść dynamitu”. 23.25 - Otwarte mistrzostwa Francji w tenisie. 0.20 - Ekspres prasowy.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Dzień dobry. 8.05 - S. „Truskaweczka”. 8.35 - Niechocząca się podróz. 9.10 - S. „Santa Barbara”. 14.05 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.45 - Na progu wieku. 15.10 - „Lanie”. 15.25 - S. „Truskaweczka”. 16.15 - Dziennik. 16.25 - Program dla dzieci. 16.50 - Popatr na siebie. 17.05 - Rosjanie. 17.20 - Wybrańcy. 18.00 - S. „Santa Barbara”. 19.35 - Program I. Ugolnikowa. 20.20 - „Kinotur-97”. 22.15 - Kameleon. 22.35 - Koszykówka. 23.15 - Na wasze li-

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.15 - „Nie bójmy się wiosny” - koncert cz. 1. 8.55 - Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Czas - magazyn redakcji katolickiej. 10.00 - Klub pana Rysia (5). 10.30 - „Szafiki” - prog. dla dzieci. 11.00 - „Altematywy 4” - s. komed. prod. polskiej. 12.15 - „Męski strip-tiz”. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Cykl filmów Stanisława Różewicza „Pasja” - film fab. prod. polskiej. 15.00 - Magazyn polonijny. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Credo - program redakcji katolickiej. 17.00 - „1000 lat Gdańska” - reportaż z inauguracji obchodów 1000-lecia Gdańska. 17.30 - Przegład prasy polonijnej. 18.00 - Telexpress. 18.15 - „Tyłko Kaśka” - s. dla młodych widzów. 18.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 19.15 - „Kanceler” - polski s. histor. 20.15 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - s. komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Z pomocą Niebios” - s. famil. 21.40 - Chór Niezmieszany im. Damcieszława Jarzabka wykonuje swoje szlagiery - progr. rozryw. 21.50 - „Sens życia wg Monty Pythona” - komed. ang. 23.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.55 - „Z pomocą Niebios” - s. famil. 0.40 - „Pociąg śmierci” - thriller USA.

3.00 - Czy nas jeszcze pamiętasz? 3.30 - Krzyżówka szczęścia. 4.00 - W centrum uwagi. 4.20 - Teledyski na życzenie. 4.30 - Teatr satelitarny. Tadeusz Słobdzianek - „Car Mikołaj”. 6.30 - Studio wizyj Jana Pawła II. 7.00 - Przegład publicyst.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.15 - Teleshopping. 8.50 - Przeboje RTL-7. 9.10 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 10.00 - „Świat pana trenera” - s. komed. 10.25 - „Łobuz Robina” - s. sensac. 11.10 - Muzyka w RTL-7. 13.30 - Gram w Siódemkę - progr. muz. 14.25 - Polskie s. anim. 14.45 - Przeboje RTL-7. 14.55 - „Robin Hood” - s. przygod. 15.50 - Teleshopping. 16.15 - „Trzecia planeta od Słońca” - s. komed. 16.45 - „Siódemka dzieciakom” - serial anim. 17.40 - „Słodka dolina” - s. dla młodzieży. 18.35 - „Trzecia planeta od Słońca” - s. komed. 19.00 - „Łobuz Robina” - s. sensac. 19.50 - Polskie serial anim. 20.10 - Prognoza pogody. 20.15 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.25 - „Świat pana trenera” - s. komed. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Z pomocą Niebios” - s. famil. 21.40 - Chór Niezmieszany im. Damcieszława Jarzabka wykonuje swoje szlagiery - progr. rozryw. 21.50 - „Sens życia wg Monty Pythona” - komed. ang. 23.45 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.55 - „Z pomocą Niebios” - s. famil. 0.40 - „Pociąg śmierci” - thriller USA.

A to ciekawe!

Pijawki

Stosowane były dawniej niemal powszechnie w lecznictwie ludowym jako jeden ze środków na obniżenie ciśnienia i usunięcie z organizmu „złej krwi”. Odrożnia się pijawki końskie i lekarskie. Pijawki podczas ssania wydzielają hirudynę, która zapobiega krzepnięciu krwi, w związku z czym rany po ukąszeniach goją się powoli i mogą ulec zakażeniu.

Jad pszczełi

to wydzielały podczas uzależnienia pszczoły produkt, przypominający swym składem chemicznym jad żmii lub kobry. Wprowadzając do tkanki wywołuje miejscową reakcję alergiczną, a także powoduje bliżej nie poznane reakcje odpornościowe organizmu, co w wielu krajach jest już wykorzystywane do celów leczniczych. W Polsce, jak dotąd, nie jest oficjalnie stosowany, natomiast wśród pszczelarzy rozpowszechnione są poglądy o leczniczym znaczeniu jadu pszczołowego w chorobach reumatycznych, szczególnie w chorobie zwyrodnieniowej stawów i kręgosłupa oraz różnych zespołach bólowych.

Kit pszczełi

inaczej propolis. Uchodzi za najbardziej aktywny i skuteczny lek spośród wszystkich produktów pszczołowych. Propolis składa się z wielu składników, biopierwiastków, steroidów, aminokwasów, witamin i różnych czynnych biologicznie substancji. Działa bakteriobójczo, stąd jego najpowszechniejsze zastosowanie przy leczeniu różnych ran, owrzodzeń, liszajów, przy egzemie, czyrakach. Dużą skuteczność kitu pszczołowego zaobserwowano także w stomatologii. Zwykły kawałek kitu pszczołowego, żuty tak jak guma do żucia, daje bardzo dobre rezultaty przy schorzeniach dziąseł, zapaleniu okostnej itp.

Na rynku dostępnych jest już wiele preparatów sporządzonych z kitu pszczołowego. Jednak bezoporneńszy zebrany z ula jest najlepszy i najskuteczniejszy.

Piorun

Jest to bardzo silne wyładowanie elektryczności, przebiegające między warstwą chmur a ziemią. Istnieje hipoteza, że piorun najczęściej uderza w miejsca o silnej radiacji (promieniowania geopatycznego). Istnicją dąmne wskaźniki na to, że ptaki, np. bociany, wybierają na gniazda miejsca o słabym promieniowaniu. Informacja ta może być przydatna przy budowie różnych urządzeń gospodarskich. Trafny wybór miejsca pod budowę chroni przed uderzeniem pioruna, a także przed szkodliwym promieniowaniem. Szczególną formą wyładowania jest tzw. piorun kulisty, którego istota nie została do końca poznana.

Dobrała G. B.

UWAGA!

Masz ukoczone 8 klas? Chcesz uczyć się w gimnazjum?

Szkola

im. Adama MICKIEWICZA

ogłasza konkurs do 1 i II klasy gimnazjalnej. Podania z wykazem ocen z trymestrów prosimy składać w sekretariacie (Wilno, ul. Krupu 11) w terminie do 6 czerwca br.

Pierwszy egzamin już 7 czerwca. Jeżeli masz ukończone 9 klas, w drodze konkursu możesz dostać się do raz do klasy drugiej.

Dokumenty przyjmowane są do 13 czerwca.

Dyrekcja



KURIER WILEŃSKI

BIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” - w
każdą środę



**SZANOWNY,
DROGI CZYTELNIKU!**

Rozpoczęła się prenumerata „K.

W.”

na drugie półrocze 1997 r.

Każdy, kto zaprenumeruje na pocztę codzienne wydanie „Kuriera Wileńskiego” na lipiec 1997 r. weźmie udział w konkursie, gdzie główną nagrodą jest kolorowy telewizor GOLD STAR CF-21D20 (cena 1420 Lt).

Prenumerata trwa do 16 czerwca



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje w 5 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr słaby, zmienny. Temperatura 18-20 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura 6 czerwca w nocy 3-8, w dzień 18-23, zaś 7.VI - w nocy 5-10, w dzień

Krytyczne dni i godziny w czerwcu

- 5, czwartek (13-14)
- 7, sobota (14-15)
- 11, środa (16-17)
- 14, sobota (9-10)
- 20, piątek (13-14)
- 22, niedziela (22-23)
- 29, niedziela (10-11)

KALENDARIUM ŚWIATOWY DZIEŃ OCHRONY ŚRODOWISKA

- x Czwartek (5.VI) jest 156 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 209 dni. Czwarły dzień 23 tygodnia.
- x Znak Zodiaku - Bliźnięta.
- x Imieniny: Bonifacjo, Dobromira, Walerii, Waltera.
- x Wschód Słońca - 4.46, zachód - 21.49. Długość dnia 17 godz. 03 min.
- x Księżyc: Nowo o 10.06.

Sprzedaje się 3-pokojowe mieszkanie na parterze przy ul. Sawnorui. Cena 15.000.

(Zam. 723)

Kupię dom w Wilnie lub w rejonie wileńskim.

(Zam. 724)

Przedsiębiorstwo „Antarkis” naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na dżiakach. Gwarancja - 1 rok.

(Zam. 25)

Redakcja „Kuriera Wileńskiego”
Sprzedaje używane meble (krzesła, fotele, biurka, kanape) oraz maszyny do pisania po niskiej cenie.
Telefon kontaktowy 42-79-73 w dniach pracy od godz. 8.00 do 19.00.

Najniższe ceny!!!
Cement
(sycki i fasowany)
• Klej „Atlas” • Biały cement • Wyroby walcowane metalowe • Ruberoid • Keramzif • Wapno • Kreda • i in.
Wilno, tel. 26 29 30, 26 07 68; faks 65 26 82. <http://www.elnet.lt/vilneste>

POKRYCIA DACHOWE I ŚCIENNE
Łupek, bitum, papa asfaltowa niepowlekania, ruberoid, blacha ocynkowana, weta mineralna, lepik izolacyjny, izolacyjna blona woszczelna, blona antykondensacyjna, płyty polistyrenowe, skandynewskie pokrycia dachowe, amerykańskie pokrycia ściennne, systemy ściekowe, inne materiały na ściany i dachy.
Wilno, tel. 26 29 30, 26 07 68; faks 65 26 82. <http://www.elnet.lt/vilneste>

Produkujemy i sprzedajemy siatkę ogrodzeniową, do tynkowania, do ogrzewanych podłóg.
Wilnius, 69-01-36, 8-299 44-092.

(Zam. 701)

„EVAK” naprawia i odnawia kucharki elektryczne. Sprzedaje nowe. Gwarancja - rok.
Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)

Sprzedam 8-miesięczne szczenięta rotweilera rodowodem.
Tel. 57-27-00.

(Zam. 697-D)

Tanio sprzedam ciężarówkę GAZ-53.
Tel. 58-45-00.

(Zam. 712-D)

Sprzedam 10 ha lasu nie opodal jez. Baldžio.
Tel. 58-32-77.

(Zam. 713-D)

Różnorodnie usługi fotograficzne. Fotografie ze slajdów.
Tel. 70-85-46.

(Zam. 714-D)

Sprzedam dużą palmę.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 715-D)

Sprzedam stary kredens.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 716-D)

Sprzedam konia, 3,5 lata.
Tel. 57-35-42.

(Zam. 717-D)

Do wynajęcia jednopokojowe mieszkanie w N. Wilejce.
Tel. 62-83-74 (wieczorem).

(Zam. 718-D)

Niedrogo naprawiam maszyny do szycia.
Tel. 41-38-06.

(Zam. 719-D)

Turystyczne biuro „Juwesta”
Lic 000472 (472)
Organizuje wycieczki-pielgrzymki:
25-30 czerwca: Kraków - Zakopane - Czestochowa - Niepokalanów;
10-13 lipca: Gdansk - Gdynia - Sopot - Sanktuarium Św. Lipka;
25-30 lipca: Kraków - Zakopane;
14, 21, 28 czerwca: Góra Krzyży w Szawlach.
Wilno, tel.: 23-73-67;
Tel/fax: 23-7553
(Zam. 710)

Sprzedam roczne żrebię.
Tel. 45-74-57 od godz. 19.00.
(Zam. 720-D)

Kupię stare pamiątki związane z A. Mickiewiczem.
Tel. 77-70-93.
(Zam. 721-D)

Udziałem lekcji z matematyki. Proszę listownie podać swój telefon, zadzwonię.
Wilnius, ad. Sawnorui 150-1, Babicz.
(Zam. 723-D)

Gospodynie szukają wesela, przyjęcia okolicznościowe, styppy.
Tel. 67-31-70.
(Zam. 724-D)

POSZUKUJĄ PRACY:
27-letnia kobieta poszukuje pracy. Dobra znajomość jęz. litewskiego, rosyjskiego, polskiego, komputera i podstaw księgowości.
Tel.: 23-62-95.
Szukam dowolnej pracy.
Tel.: 46-65-67.
Sumienny chłopiec szuka pracy zaopatrzeniowa, ma mikroauto-bus nadający się ds. komercyjnych.
Tel.: 8-298-50304.

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukowiec SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218; ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, soleznicki — 45-78-70.

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Barbara SOSNO